PRENUMERATA wspólnoty
Zapisy do 20 września na poczcie lub u listonosza.

Wieniec uczniów z Kluczkowic na podium na dożynkach wojewódzkich

3

OSP w Wandalinie ma już 100 lat. Druhowie z odznaczeniami

20

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota opolska
opole.24wspolnota.pl
5 - 11 września 2023 r. ▪ nr 36 (443) ▪ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Będziemy dochodzić, kto jest odpowiedzialny za zamianę zwłok naszej mamy

- Błąd popełniła Prokuratura, a nie członkowie rodziny śp. Pani Wandy - uważa adwokat Grzegorz Gozdór reprezentujący rodzinę zmarłej.

Przez czyj bład trzeba było ekshumować zwłoki kobiety?

STR. R4

Koncertowo pomagali Nelce

s. 13

W Poniatowej powstanie strzelnica

s. 23

W Granicach od uderzenia pioruna zapalił się dom

Niepełnosprawna Daria i jej rodzina stracili dach nad głową i dorobek życia.

s. 19

Z ogniem ponad trzy godziny walczyły jednostki strażaków z gminy Chodel i Opole Lubelskie

Nieodpowiedzialna matka na podwójnym gazie wiozła dzieci bez fotelików i zapiętych pasów

s. 11

N 2520
ISSN 2392 - 1803

Dożynki Gminne w Józefowie już za nami

s. 24

R E K L A M A

HUMMEL IV LIGA
KOLEJKA VII
10 WRZEŚNIA
17:00
STADION MIEJSKI
OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE
VS
ŁADA BIŁGORAJ

R E K L A M A

Kompleksowe czyszczenie działek
wycinka i skup drzewa na pniu, mulczowanie powierzchniowe i wgłębne do 30 cm możliwość rozliczenia w pozyskanym drewnie
tel. 511 594 559
Nie wycinamy pojedynczych sztuk przy posesjach

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

OPO

eprasa.pl 5ea37d9498

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Bokiem pojazdu uderzyła w rowerzystkę

W poniedziałkowy poranek, ok. godz. 9 na skrzyżowaniu ulicy Józefowskiej z Długą doszło do potrącenia rowerzystki.

Jak poinformowała nas asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim, kierująca nissanem 35-letnia mieszkanka gminy Opole Lubelskie, jadąc ulicą Józefowską w Opolu Lubelskim w kierunku centrum miasta, wyprzedziła kierującą rowerem 65-latkę jadącą w tym samym kierunku. A po chwili, wykonując manewr skrętu w prawo, w ul. Długą, uderzyła cyklistkę bokiem pojazdu, powodując jej upadek.

65-letnia mieszkanka gminy Opole Lubelskie została przetransportowana na badania do szpitala. Funkcjonariusze prowadzą postępowanie, które ma na celu ustalenie wszystkich okoliczności zdarzenia.

AG

Zbadaj piersi w Poniatowej

Już w najbliższy piątek, 8 września do Poniatowej zawita mammobus wyposażony w nowy aparat do badań. Kobiety w wieku od 50 do 69 lat, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie miały wykonywanego bezpłatnego badania piersi, będą miały okazję do skorzystania z bezpłatnych badań mammograficznych. Mammobus stanie na parkingu przy Urzędzie Miasta w Poniatowej (ul. Młodzieżowa 2).

Zapisy tel.: 723 351 003. Do rejestracji przygotować należy numer PESEL oraz numer telefonu kontaktowego.

AG

Sprawdź, czy potrzebujesz okularów

W czwartek, 7 września na parkingu przy Ośrodku Zdrowia w Urządkowie (gmina Wilków) zatrzyma się Opto-Bus, w którym bezpłatnie będzie można zbadać wzrok między godziną 16.30 a 18. Zapisy tel. 690 070 902. Oferta dotyczy osób dorosłych i dzieci powyżej 15. roku życia.W ofercie: badanie ostrości wzroku, profesjonalny dobór szkieł i opraw. Za opłatą będzie również możliwość zamówienia różnych typów okularów.

AG

KRONIKA STRAŻACKA

25 sierpnia
- Trzciniec: Wypadek motocyklisty.
- Opole Lubelskie: Pomoc zespołowi ratownictwa medycznego.

26 sierpnia
- Opole Lubelskie: Pomiar tlenku węgla. - Opole Lubelskie: Ulatniający się gaz.
- Górna Owczarnia: Pożar trawy.

27 sierpnia
- Wola Rudzka: Potrącenie pieszego.
- Granice: Pożar budynku mieszkalnego.
- Dębniak: Drzewo na jezdni.
- Granice: Zabezpieczenie uszkodzonego dachu na budynku mieszkalnym.
- Poniatowa: Zapadnięta jezdnia na terenie dawnej Edy.

28 sierpnia
- Spławy: Drzewo na jezdni.
- Opole Lubelskie: Szerszenie w szpitalu.

29 sierpnia
- Poniatowa: Próba samobójcza.
- Ratoszyn Drugi: Konar drzewa nad jezdnią.
- Ugory: Pompowanie wody z piwnicy.
- Mieczysławka: Drzewo na drodze.
- Poniatowa Wieś: Zerwane płyty eternitu z dachu.
- Niezabitów Kolonia, Góry Kluczkowickie: Drzewo na jezdni.

30 sierpnia
- Rogów, Zagłoba: Pomoc zespołowi ratownictwa medycznego.
- Poniatowa: Złamane drzewo na placu zabaw.
- Puszno Godowskie: Złamany konar drzewa nad drogą.

AG

R E K L A M A

PRZYCHODNIA
CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 11 do 17 września

Dyżur całodobowy:
Apteka Bliska Sercu,
Opole Lubelskie,
ul. Fabryczna 13,
tel. (81) 827 22 80

Dyżur wspomagający:
Apteka Melisa na Rogu,
Poniatowa,
ul. Nałęczowska 13 a,
tel. (81) 827 51 24

Od 18 do 24 września

Dyżur całodobowy:
Apteka Galenica,
Poniatowa, ul. Modrzewiowa 1,
tel. (81) 820 37 07

Dyżur wspomagający:
Apteka Nasza Apteka,
Opole Lubelskie,
ul. Przemysłowa 1,
tel. (81) 827 57 08

Agnieszka Ciekot

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

B
P
P
W DOS
P

OPO

eprasa.pl 5ea37d9498

Wieniec uczniów z Kluczkowic na podium na dożynkach wojewódzkich

Fot.Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim

Reprezentacja z powiatu opolskiego: Janusz Złotocha, wicestarosta opolski, Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu Opolskiego, Grzegorz Jurak, naczelnik Wydziału Rolnictwa, Jacek Rosły, inspektor Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Środowiska, Wojciech Furtak, nieetatowy członek Zarządu Powiatu Opolskiego oraz uczniowie Technikum Ogrodniczego

Uczniowie Technikum Ogrodniczego wraz z nauczycielami: Agatą Mróz i Rafałem Mendakiem wykonali wieniec dożynkowy, który reprezentował powiat opolski i Zespół Szkół Zawodowych na Dożynkach wojewódzkich w Radawcu. Wrócili z trzecim miejscem. Gratulujemy!

Wieniec z powiatu opolskiego wśród najlepszych w województwie. Mamy też rolnika z odznaczeniem „Zasłużony dla Rolnictwa".

W niedzielę, 23 sierpnia w Dożynkach Wojewódzkich w Radawcu nasz powiat reprezentowały delegacje z wieńcami - Koło Gospodyń Wiejskich z Kraczewic z wieńcem tradycyjnym oraz uczniowie Technikum Ogrodniczego z Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Konarskiego w Opolu Lubelskim z wieńcem współczesnym.

Tradycyjnie święto rozpoczęło się od dziękczynnej mszy św. w intencji rolników oraz mieszkańców naszego województwa i kolorowego korowodu z aż 60 wieńcami dożynkowymi. Wieniec wykonany przez uczniów z Kluczkowic zajął trzecie miejsce w kategorii wieńców nowoczesnych.

Ale to nie koniec dobrych wiadomości. Radosław Jurak z Puszna, który prowadzi nowoczesne gospodarstwo sadownicze, otrzymał odznakę „Zasłużony dla Rolnictwa". Odznaczenie to przyznawane jest przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi osobom mającym szczególny wkład w rozwój obszarów wiejskich i gospodarki rolnej.

- Rolnicy oczekują, iż ten dożynkowy bochen chleba będzie dzielony sprawiedliwie, że w końcu polski rolnik będzie wiedział, za ile produkuje i za ile sprzeda - mówi Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim, uczestnik Dożynek Wojewódzkich.

AG

NIE PRZEGAP

WRZ 8 piątek – **8 września** – Dożynki Gminno-Parafialne. Chodel, plac obok stadionu sportowego przy ul. Partyzantów, godz. 12.

WRZ 9 sobota – **9 września** - „Narodowe Czytanie" Nad Niemnem E. Orzeszkowej: Osiny, U Ireny, godz. 9; Poniatowa, Park Miejski, godz. 11.

WRZ 14 czwartek – **14 września** - Konferencja „Naturalnie, że lokalnie" - Opolskie Centrum Kultury, ul. Lubelska 30, godz. 10.

PAŹ 10 wtorek – **10 października** – Jubileusz 65-lecia Liceum Ogólnokształcącego w Poniatowej i 50-lecia Technikum w Poniatowej.

AG

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
8, 9, 10 września	Kicia Kocia na pikniku	16.00	2D	ulgowy - 18 zł, normalny - 20 zł
8, 9, 10 września	Lassie. Nowe przygody	17.00	2D dubbing	ulgowy - 18 zł, normalny - 20 zł
8, 9, 10 września	Oppenheimer	19.15	2D napisy	ulgowy - 18 zł, normalny - 20 zł
14, 15 września	Mavka i Strażnicy Lasu	16.00	2D dubbing	ulgowy - 18 zł, normalny - 20 zł
14, 15 września	Teściowie 2	18.00	-	ulgowy - 18 zł, normalny - 20 zł
14, 15 września	Meg 2: Głębia	20.00	3D dubbing	ulgowy - 20,00 zł, normalny - 22 zł

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

OPO

eprasa.pl 5ea37d9498

Wysoko ustawiona poprzeczka

Kto pokieruje puławskim MOSiRem? Nowy dyrektor dalej nie wybrany

Pierwszy konkurs, który miał wyłonić następcę Andrzeja Śliwy zakończył się fiaskiem. Żaden z kandydatów nie spełnił wymagań komisji, dlatego urząd miasta ogłosił kolejne postępowanie.

Nowy dyrektor będzie nadzorował obiekty przy ul. Hauke-Bosaka, al. Partyzantów, Marinę oraz nową halę przy ul. Lubelskiej

Dotychczasowy dyrektor kierował Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji od stycznia 2021 r. Był związany umową do końca sierpnia. Miesiąc wcześniej puławski ratusz ogłosił konkurs na nowego szefa miejskiej jednostki, który będzie zarządzał nie tylko obiektami przy ul. Hauke-Bosaka, al. Partyzantów czy Mariną, ale także nową halą Grupa Azoty Areną przy ul. Lubelskiej. Jak wynikało z ogłoszenia opublikowanego przez urząd miasta, idealny kandydat to taki z wyższym wykształceniem, najlepiej z zakresu prawa, ekonomii, zarządzania lub turystyki, z doświadczeniem na stanowisku kierowniczym, z nieskazitelną opinią oraz znajomością przepisów prawa związanych z funkcją, o którą się ubiega, a więc np. ustawy o sporcie, o samorządzie gminnym czy o żegludze śródlądowej.

Zainteresowani mieli czas na złożenie aplikacji do 14 lipca. Jak informuje Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury Promocji i Komunikacji Społecznej w UM Puławy, wpłynęło 3 kandydatury, z czego dwóch kandydatów spełniło wymagania formalne i zostało dopuszczonych do rozmowy z komisją konkursową. Jednak jak się okazuje nie zadowolili jej członków, bo postępowanie unieważniono tłumacząc się zapisami w regulaminie naboru do jednostek organizacyjnych UM Puławy. - Wobec tego, że żaden kandydat nie uzyskał łącznie z testu i rozmowykwalifikacyjnej więcej niż 10 punktów Komisja zakończyła nabór nie wyłaniając kandydata do zatrudnienia - czytamy w uzasadnieniu decyzji komisji.

W ubiegłym tygodniu władze miasta ogłosiły kolejny konkurs na nowego dyrektora MOSiRu. Tym razem termin składania aplikacji mija 15 września. Ze szczegółami oferty można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej puławskiego ratusza.

Marta Pietroń

Czytelnicy chwalą się swoimi okazami

Nasi czytelnicy chętnie chwalą się na naszych łamach. Takie duże pomidory urosły na działce pana Adama Ambryszewskiego w Brześcach Kolonii w gminie Janowiec. Pomidor w lewej ręce pana Adama waży 870 gram, a ten, który trzyma w prawej dłoni - 820 gram. Gratulujemy dorodnych okazów i czekamy na kolejne!

Marta Pietroń

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód/Miejsce pracy/Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Montażysta dźwięku/Puławy/Kablomedia	1	3 600 zł	u
Wychowawca/Puławy/Powiatowy Zespół Kształcenia i Wychowania	1	3 690 zł	u
Kucharz/Rudy	1	3 600 zł	u
Magazynier/Końskowola/Malmes	1	23,5 zł/h	z
Robotnik budowlany/Puławy/Radosław Świderski	1	3 600 zł	u
Brukarz/Puławy/ Radosław Świderski	1	3 600 zł	u
Dekarz/Puławy/Radosław Świderski	1	3 600 zł	u
Kierownik Laboratorium Mikrobiologicznego/ Puławy/WIHE	1	7 500 zł	u
Nauczyciel - psycholog/Leokadiów/ Szkoła Podstawowa	0,136	od 503 zł do 2 112 zł	u
Nauczyciel - psycholog/ Gołąb/Przedszkole	1	od 1 006,36 zł	u
Pracownik fizyczny - robotnik drogowy/ Puławy/ Trans - Krusz		4 000 zł	z
Murarz/Puławy/Trans - Krusz	1	4 000 zł	u
Kierowca kat. C - opetartor HDS/Trans - Krusz	1	4 000 zł	u
Kierowca kat. C+E/Puławy/Trans - Krusz	1	4 000 zł	u
Pokojowa/Kazimierz Dolny/Central Fund of Immovables	1	3 600 zł	u
Monter stolarki okiennej/Puławy/Atut	1	5 000 zł	u
Projektant (architekt)/Puławy/Prozap	1	7 500 zł	u
Asystent projektanta architekta/Puławy/ Prozap	1	6 500 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych/Oblasy/ PHU Ag-Mar	1	od 3 600 zł do 6 850 zł	u
Serwisant-wulkanizator/Oblasy/PHU Ag-Mar	1	od 3 600 zł do 6 000 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego/Puławy/Innova	1	3 600 zł	u
Pomocnik kucharza/Puławy		23,5 zł/h	z
Pracownik kawiarni/Nałęczów/Bartosiewicz Jacek Ewelina Kawiarnia, Restauracja, Pokoje		23,5 zł/h	z

U - umowa o pracę Z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód/Miejsce pracy/Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kosmetyczka/Chodel	1	3 600 zł	u
Pomoc kuchenna/Opole Lubelskie	1	3 600 zł	u
Elektromonter/Studnisko	1	3 600 zł	u
Pracownik punktu skupu chmielu/Karczmiska Pierwsze/Import-Export J.A. Szałas		23,5 zł/h	z
Piekarz/cukiernik/Poniatowa/Piekarnia Szlachetka	1	3 600 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych/Poniatowa/ Car - Bud Jacek Szlachetka	1	3 600 zł	u
Kierowca kat C+E/Kol. Chruślina/Witabo		26 zł/h	z
Sortowacz owoców/Kol. Chruślina/Witabo		23,5 zł/h	z
Sprzedawca/Wilków/GS Samopomoc chłopska	1	3 600 zł	u
Sortowacz/Poniatowa/Efemeryda	1	5 700 zł	

U - umowa o pracę Z - umowa zlecenie

A U T O P R O M O C J A

Znajdź nas na Facebook

NEKROLOGI

Puławy

Paweł Szopa, 49 l.
Puławy, zm. 21.08.

Zbigniew Kubiś, 64 l.
Puławy, zm. 26.08.

Henryk Fijoł, 84 l.
Janowiec, zm. 26.08.

Kazimierz Marek Matras, 65 l.
Puławy, zm. 26.08.

Edmund Andrzej Grocholski, 63 l.
Puławy, zm. 28.08.

Jerzy Jan Marnowski, 69 l.
Kurów, zm. 28.08.

Julianna Urbanek, 92 l.
Janowiec, zm. 29.08.

Jan Kamiński, 50 l.
Puławy, zm. 27.08.

Sławomir Kobylski, 57 l.
Puławy, zm. 30.08.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

„ Są chwile i ludzie których się nie zapomina"

Z ogromnym smutkiem i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego byłego Pracownika i Kolegi. Od lat związanego ze służbą zdrowia w Powiecie Opolskim. Wspaniałego lekarza, specjalisty chirurgii ogólnej i życzliwego człowieka

ŚP. Wieńczysława Kosika

Na zawsze pozostanie w naszych sercach i pamięci jako osoba szczególnie wrażliwa, oddana Pacjentom, Koleżankom i Kolegom.

Wyrazy szczerego współczucia, żalu i słowa otuchy

Rodzinie i Bliskim

składają
Zarząd, Dyrekcja, Pracownicy Powiatowego Centrum Zdrowia spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Opolu Lubelskim oraz Koleżanki i Koledzy

PUL

eprasa.pl 5ea37d9498

Z podstawówki od razu w... kamasze. Nauczycielką kobieta oficer

POWIAT OPOLSKI: 310 uczniów klas pierwszych szkół ponadpodstawowych działających na terenie powiatu opolskiego wczoraj uroczyście rozpoczęło nowy rok szkolny. W tym roku w naszym powiecie wystartowała po raz pierwszy klasa przygotowania wojskowego.

Niemal po równo, bo 154 z nich wybrało szkoły w Opolu Lubelskim, a 156 w Poniatowej. Znakomita większość edukację kontynuuje w naszych liceach i technikach, najmniej, bo tylko 22 osoby wybrały szkołę branżową w Opolu Lubelskim. Rok temu było ich o 11 więcej.W ubiegłym roku szkolnym identyczna liczba absolwentów podstawówek wybrała naukę w Opolu i w Poniatowej, po 144 osoby. **Lekcje z musztry**W roku szkolny 2022/2023 w opolskim liceum naukę rozpoczęło 57 uczniów, z czego 28 wybrało profil ogólny, a 29 klasę mundurową. W tym roku sytuacja trochę się zmieniła. Tę szkołę wybrało 70 uczniów. W zwykłym ogólniaku uczyć się będzie 29 uczniów, w mundurówce 17, a 24 w klasie przygotowania wojskowego, która jest w opolskiej placówce nowością. Ale - jak widać - od razu wzbudziła zainteresowanie naszej młodzieży.

Szkołę Branżową I stopnia w Opolu Lub. wybrało 22 uczniów

- Uczniowie tej klasy oprócz przedmiotów ogólnokształcących będą mieć zajęcia wojskowe, zajęcia z musztry oraz szkolenie teoretyczne i praktyczne- mówi Monika Romanowska, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lubelskim. Nowa klasa to nowe przedmioty, a co za tym idzie, również nowi nauczyciele.

Monika Romanowska,
dyrektor LO w Opolu Lubelskim

W roku szkolnym 2023/2024 w trzech klasach pierwszych uczyć się będzie 70 uczniów (1 września 2022 było 56 pierwszaków). 24 uczniów rozpocznie naukę w oddziale przygotowania wojskowego. Uczniowie tej klasy będą mieć zajęcia wojskowe, zajęcia z musztry oraz szkolenie teoretyczne i praktyczne. Oprócz wspomnianej 1 w będzie też 1 m (mundurowa strażacko-policyjna) i 1a (klasa ogólna).

- Mamy panią podporucznik z 2LBOT, która będzie uczyć wszystkich przedmiotów wojskowych i WF-u w OPW. Dodatkowo na szkolenia praktyczne będą przyjeżdżać żołnierze z 2LBOT, ale młodzież będzie też jeździć na szkolenia do jednostki wojskowej - dodaje Romanowska. Możliwe, że ma to związek z planami utworzenia jednostki wojskowej w Poniatowej na przełomie roku 2023 i 2024. Jak wspomina dyrektor ogólniaka w Opolu Lub., już na dniach otwartych w szkole Dariusz Piotrowski, starosta opolski, wspominał o nowych miejscach pracy dla żołnierzy w naszym powiecie...

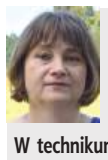

Tatiana Lasota-Rodzik,
dyrektor ZS w Poniatowej

W technikum największym zainteresowaniem młodzieży okazał się kierunek technik informatyk oraz technik programista. Jeśli chodzi o liceum klasa lingwistyczna, w której przedmiotem rozszerzanym jest język angielski. W liceum młodzież jako drugi język obcy wybrała język hiszpański, francuski oraz niemiecki. W kolejnych latach zamierzamy poszerzyć ofertę naszej szkoły o nowe kierunki kształcenia.

Liceum Ogólnokształcące w Opolu Lubelskim:
- klasa ogólnokształcąca: 29 uczniów
- klasa mundurowa - 17 uczniów
- klasa przygotowania wojskowego - 24 uczniów

Liceum Ogólnokształcące w Poniatowej:
- klasa I a: 23
- klasa I b: 30
- klasa I c: 24

Technikum w Opolu Lubelskim:
- technik ogrodnik: 12 uczniów
- technik usług fryzjerskich: 20 uczniów
- technik hotelarz: 16 uczniów
- technik usług gastronomicznych: 14 uczniów

Technikum w Poniatowej:
- technik informatyk: 29 uczniów
- technik programista: 23 uczniów
- technik elektryk: 16 uczniów
- technik mechanik pojazdów samochodowych: 11 uczniów

Mniej chętnych do gotowania i strzyżenia

Liceum w Poniatowej w tym roku cieszy się większym powodzeniem niż w poprzednim. Tu uczyć się będzie 77 uczniów klas pierwszych (rok temu było 62). Jeśli natomiast chodzi o technika w powiecie opolskim, spory spadek zainteresowania uczniów przeżywa Zespół Szkół Zawodowych w Opolu Lub. Rok temu na naukę w tej szkole zdecydowało się 144 uczniów, a tym roku szkolnym tylko 84. Szkołę branżową wybrało 11 osób mniej niż w roku szkolnym 2022/2023. Spadło też zainteresowanie nauką przedmiotów gastronomicznych (w ub.r. ten kierunek wybrały 24 osoby, a w tym już tylko 12). Miej będziemy mieć także świeżo upieczonych fryzjerów (rok temu 32, a tym roku 20) oraz hotelarzy (23 i 16). Nauka w technikum w Poniatowej cieszy się z kolei w miarę stałym zainteresowaniem młodzieży. Tu najwięcej mamy przyszłych programistów (23, rok temu było 25) oraz informatyków (29, w r.sz. 2022/2023 - 18).

AG

Upiekli lawendowe ciasteczka, popili lawendową lemoniadą

Wspólnie gotowali, wili wianki i wspaniale się bawili, spędzając czas w międzypokoleniowym gronie.

Wspólne spędzanie czasu młodzieży z seniorami ma świetny wpływ na wszystkich. A czas spędzony razem jest bezcenny

Jeszcze do połowy września można oglądać wystawę fotograficzną w siedzibie PCK w Opolu Lubelskim przy ulicy Puławskiej 5. Jest ona częścią projektu „Lawendowy Most Pokoleń" realizowanego przez Fundację MAM MOC, a finansowanego ze środków Narodowego Instytutu Wolności.- Pomysł zrodził się w Klubie seniora CZAS działającym przy Delegaturze PCK w Opolu Lubelskim. Tematem przewodnim została lawenda, której kwitnienie przypada na całe lato i jest doskonałym materiałem do obróbki. Postanowiliśmy, że do naszych działań zaprosimy dzieci i młodzież, wzbogacając tym samym ofertę wakacyjnych zajęć i warsztatów w naszym mieście - mówi Małgorzata Troczyńska. - Dlatego, oprócz sesji zdjęciowej i wystawy, zorganizowaliśmy warsztaty międzypokoleniowe. Na pierwszych wspólnie upiekliśmy lawendowe ciasteczka, zrobiliśmy lawendową lemoniadę i sałatkę z lawendowym dressingiem - dodaje.

Było też wspólne próbowanie przygotowanych dań. A na kolejnym spotkaniu powstały cudnej urody wianki w stylu boho - z lawendą w roli głównej oczywiście!Zajęcia były bezpłatne i cieszyły się ogromnym zainteresowaniem zarówno seniorów, jak i młodzieży. Łącznie wzięło w nich udział 40 osób.

AG

OPO

Małgorzata Troczyńska,
referentka ds. programowych PCK, animator Kubu Seniora

Celem głównym naszej inicjatywy są działania na rzecz integracji społeczności lokalnej poprzez aktywizację osób starszych i młodzieży, rozwijanie więzi i relacji międzypokoleniowych oraz włączanie jego uczestniczek w pracę na rzecz wspólnego dobra. Wierzymy, że w czasach starzejącego się społeczeństwa, rozwoju nowych technologii i zaniku więzi społecznych, aktywizacja i integracja osób starszych z młodzieżą pozwoli nam realnie zmieniać ich rzeczywistość. Dzięki udziałowi w międzypokoleniowych warsztatach rękodzielniczych, kulinarnych, sesji zdjęciowej i edukacyjnym wyjeździe, które zaplanowano w ramach projektu, uczestniczki podniosły także swój poziom wiedzy i kompetencji w kwestii wykorzystania lawendy w życiu codziennym, jej właściwości itp. oraz kreatywnie spędziły wolny czas.

Nowa eko-pracownia w Jedynce

Wszystko zaczęło się w marcu, kiedy to Szkoła Podstawowa nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim przystąpiła do konkursu „Ekopracownia - zielone serce szkoły".

- Walczyliśmy, konkurowaliśmy, pracowaliśmy i ...udało się. Po I etapie zostaliśmy zakwalifikowani do finału konkursu. W II etapie, przy współpracy z organem prowadzącym – Gminą Opole Lubelskie, uzyskaliśmy środki na szeroką edukację ekologiczną oraz remont i dostosowanie pracowni. Dziękujemy wszystkim, którzy pomagali i trzymali kciuki - mówią nauczycielki biologii, które były szkolnymi opiekunkami konkursu, panie Małgorzata Sadurska i Krystyna Fisiak.

I chociaż zagadnienia ekologiczne szkoła adresuje głównie do swoich uczniów, to nie ma żadnych przeszkód w tym, aby uczestniczyli w nich także rodzice i inni mieszkańcy.

- Chcemy obudzić w dzieciach kreatywność i świadomość podejmowanych działań. Chcemy, aby to dzieci zachęciły dorosłych do aktywności ekologicznej - dodają nauczycielki. Mile widziany jest udział dorosłych, rodziców uczniów, może pasjonatów, którzy chcą działać, a może podpowiedzieć jakieś ciekawe pomysły.

A już 4 września, po wakacyjnym wypoczynku, na uczniów czekała niespodzianka: nowa eko-pracownia, czyli miejsce przyjazne do nauki i rozwijania zainteresowań z zakresu przedmiotów przyrodniczych. Eko-pracownia w Jedynce już służy uczniom.

Na utworzenie pracowni szkoła otrzyma dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. SP1 jest jedyną szkołą z powiatu opolskiego, która znalazła się w gronie 24 laureatów konkursu „Ekopracownia – zielone serce szkoły".

W nowej sali uczniowie będą się kształcić przede wszystkim z biologii, przyrody, ale także geografii, chemii i fizyki. Mają być tam organizowane warsztaty dla uczniów i rodziców, ale również dla seniorów z Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

AG

R E K L A M A

eprasa.pl 5ea37d9498

Prezydent Puław: Blokuję, z powodu hejtu, agresji i rozpowszechniania nieprawdy

Tak Paweł Maj odpowiada na pytania radnych w sprawie blokowania niektórych użytkowników na jego prezydenckim koncie na Facebooku.- Moje działania są zgodne z prawem i moim sumieniem - pisze włodarz Puław.

Radni pytają o profil prezydenta

W sierpniu dwaj miejscy radni skierowali do prezydenta Pawła Maja interpelację, w której domagają się odpowiedzi na pytanie, dlaczego część postów zamieszczanych przez niego na facebookowym profilu „Paweł Maj - Prezydent Miasta Puławy" jest niedostępna dla niektórych użytkowników. Do działania rajców zmotywowali mieszkańcy, którzy poskarżyli się im na to, że są „blokowani", czy to na profilu „prezydenckim", czy „miejskim" i nie widzą np. postów publikowanych przez Pawła Maja. Radni zapytali włodarza Puław dodatkowo o to, kto prowadzi jego „prezydencki" profil, kto do tej pory nim administrował, czy ilu mieszkańców do tej pory zostało zablokowanych i z jakiego powodu.

- Czy ta grupa osób to wszyscy zablokowani mieszkańcy, czy to tylko wierzchołek góry lodowej, bo tylko oni to nam zgłosili?- zastanawia się radny Kamil Zięcina na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowych, gdzie opublikował także pełną treść złożonej wspólnie z radnym Michałem Zakrzewskim interpelacji.

Prezydent: To mój prywatny profil

Po dwóch tygodniach otrzymali odpowiedź. Na wstępnie Paweł Maj wyjaśnia, że jedynym oficjalnym profilem miejskim w mediach społecznościowych jest profil „Puławoaktywni", prowadzony przez pracowników urzędu miasta. - Głównym celem tego profilu jest informowanie i budowanie pozytywnej relacji ze społecznością lokalną oraz zapewnienie otwartości i lepszej komunikacji na linii urząd - mieszkańcy - tłumaczy prezydent Puław. Odnosząc się do ograniczonej widoczności postów udostępnianych na tym profilu wyjaśnia, że może to być spowodowane ograniczeniami zastosowanymi przez autorów postów, które profil „Puławoaktywni" udostępnia. - Urząd miasta takich blokad nie stosuje - zapewnia prezydent. Odnosząc się do profilu „Paweł Maj - Prezydent Miasta Puławy" stwierdza, że jest to jego prywatny, prowadzony samodzielnie profil, założony kilka lat temu, gdy był jeszcze radnym i przemianowany z „Paweł Maj - Radny Rady Miasta Puławy". - (...) na którym staram się na bieżąco i regularnie informować mieszkańców o podejmowanych przez siebie działaniach czy inicjatywach - wyjaśnia włodarz Puław, a pytanie o administratorów konta uważa za niewłaściwe. Co więcej, podnosi, że podawanie do publicznej wiadomości zablokowanych kont mogłoby naruszyć dobra osobiste ich właścicieli. Na uzasadnienie swojego stanowiska przytacza wyrok krakowskiego sądu. Jednocześnie informuje, że oprócz tzw. „fejkowych" kont, z których zamieszczano komentarze na jego profilu, zablokował tylko kilkanaście osób. - (...) jedyną i wyłączną przyczyną blokowania niektórych użytkowników na profilu „Paweł Maj - Prezydent Miasta Puławy", jest brak mojej zgody na to, aby sekcja komentarzy na moim profilu była miejscem uporczywego hejtu, agresji oraz rozpowszechniania nieprawdy - podkreśla prezydent Paweł Maj i zaznacza, że w ten sposób chroni najbliższych. - Moje działania są zgodne z prawem i moim sumieniem. Zmierzały i będą zmierzać do zatrzymania hejtu, komentarzy i postaw promujących nienawiść oraz pogardę dla człowieka, wrogość, rozpowszechnianie nieprawdy i fałszywych informacji na temat miasta, mnie i mojej rodziny - pisze prezydent Maj informując, że nie będzie pozwalał na publikowanie tego rodzaju komentarzy na swoim profilu.

Kamil Zięcina, miejski radny
Czy ta grupa osób to wszyscy zablokowani mieszkańcy, czy to tylko wierzchołek góry lodowej, bo tylko oni to nam zgłosili?

Fot. Kamil Wasik

Michał Zakrzewski, radny miejski
Widać, że presja ma sens. Zgłaszają się do nas kolejni mieszkańcy mówiący o ich odblokowaniu na profilu Pana Prezydenta. Czy to zbieg okoliczności czy jednak nasze działanie i zainteresowanie tematem???

Co na to autorzy interpelacji?

- Obecnie analizujemy przesłaną odpowiedź, wiemy także, że nie jesteśmy jedyni, którzy poruszyli ten temat, bo podobna sprawa jest u RPO czy w prokuraturze. Uważamy, że najważniejsze w tej sprawie jest to, żeby każdy miał prawo do wypowiedzi i tej chwalebnej, czy krytycznej, bo tak właśnie wygląda demokracja - tłumaczą Michał Zakrzewski i Kamil Zięcina.

Radni związani niegdyś z klubem Pawła Maja podkreślają jednocześnie, że ich zdaniem, jeżeli ktoś decyduje się na bycie osobą publiczną musi się liczyć z tym, że nie każdy będzie miał takie same poglądy jak on, będą występować słowa krytyki.

- Trzeba tylko umieć odróżnić krytykę od hejtu - zaznaczają.

- Osobiście chciałem złożyć gratulacje panu prezydentowi, ponieważ myślę, że mało który podobny profil na całym świecie może się pochwalić skutecznością wynoszącą 100% tylko pozytywnych komentarzy, chyba udało się pokonać statystykę - mówi Kamil Zięcina

- Jedną z naszych głównych dewiz wyborczych była pełna jawność samorządu oraz wsłuchanie się w głosy mieszkańców, nawet te negatywne. Po otrzymaniu odpowiedzi na interpelację można stwierdzić, że nie tylko mamy odmienne wizje miasta, ale również inaczej podchodzimy do mieszkańców i traktowania ich - dodaje Michał Zakrzewski

Obaj radni prowadzą w mediach społecznościowych analogiczne profile, jak prezydent Paweł Maj. Czy oni również, tak jak tłumaczy prezydent, stają się ofiarami hejtu i agresji? - pytamy.

- Na naszych profilach nie spotkaliśmy się przez te lata z żadnym przejawem hejtu, oczywiście były słowa krytyki, ale nawet one nie skłoniły żadnego z nas do „uciszania" mieszkańców. Do każdego głosu podchodzimy z pokorą. Możemy się pochwalić wynikami 0 zablokowanych kont. Nigdy nie było również ani jednego azjatyckiego trolla - mówią puławscy radni.

- Pozostawimy do rozważenia czy odpowiedź na takie pytanie jak – kto prowadzi profil prezydenta czy liczba zablokowanych kont to taka wielka tajemnica u prezydenta miasta? Można żartem zapytać - a może nie chce podać bo profil prowadzą mu służby? - dodają.

Marta Pietroń

Paweł Maj, prezydent Puław
Jedyną i wyłączną przyczyną blokowania niektórych użytkowników na profilu „Paweł Maj - Prezydent Miasta Puławy", jest brak mojej zgody na to, aby sekcja komentarzy na moim profilu była miejscem uporczywego hejtu, agresji oraz rozpowszechniania nieprawdy

I N F O R M A C J A

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Opolu Lubelskim

ogłasza konkurs na stanowiska

- **Główny Księgowy,**
- **Inspektor d/s finansowo-księgowych**

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej:
www.sm-opolelubelskie.pl

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

eprasa.pl 5ea37d9498

45. rocznica koronacji figury Matki Bożej Kębelskiej

Tłumy wiernych u stóp Kębelskiej Pani

W niedzielnej mszy w samo południe wzięło udział tysiące wiernych

Sumę pontyfikacyjną celebrował ks. bp Stanisław Dowłaszewicz z Santa Cruz w Boliwii

Tysiące pielgrzymów w miniony weekend modliło się w Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy. Od lat z przeróżnymi intencjami przybywają tu wierni z wielu zakątków Polski, by właśnie tu prosić Matkę Bożą o łaski. A tych w Księdze Łask odnotowano już wiele...

Koła Gospodyń wiejskich przyniosły do stóp Matki Bożej Kębelskiej wieńce dożynkowe

Cudowne uzdrowienia, nawrócenia to przykłady wielu cudów, jakich doświadczyli wierni, którzy tu, w Wąwolnicy, zwanej Lubelską Częstochową, Matkę Bożą Kębelską postanowili poprosić o wstawiennictwo. W parafii znajduje się Księga Cudów, w której kustosz Sanktuarium odnotowuje świadectwa niezwykłej mocy tego miejsca. Dlatego co roku w pierwszą niedzielę września do Wąwolnicy zmierzają tłumy wiernych. Podobnie było i tym razem. Tysiące osób wzięło udział w 45. rocznicy koronacji figury Matki Bożej Kębelskiej. Przybywali pieszo, rowerami, motocyklami i samochodami. Na wypełnionych po brzegi parkingach można było zauważyć nie tylko miejscowe rejestracje z powiatu puławskiego, choć tych było najwięcej. Były rejestracje opolskie, ryckie, kozienickie, kraśnickie, lubartowskie, łukowskie czy lubelskie. Uroczystości tradycyjnie zostały podzielone na dwa dni. W sobotę wspólna modlitwa rozpoczęła się już o godz. 6.30. Najpierw nabożeństwa odbywały się w wąwolnickiej Bazylice i na Placu Różańcowym, a wieczorem przeniosły się także do Kębła, gdzie przed lat miała objawić się Matka Boża. W tamtejszej kapliczce o 22.00 mszę świętą odprawił ks. bp Adam Bab, biskup pomocniczy Archidiecezji Lubelskiej. Jednak największe tłumy zjawiły się w Wąwolnicy w niedzielę, by wziąć udział w sumie pontyfikalnej. Mszę celebrował ks. bp Stanisław Dowłaszewicz, bp z Santa Cruz w Boliwii, abp Stanisław Budzik - Metropolita Lubelski oraz biskupi pomocniczy. - Może to miejsce nie jest aż tak znane w całej Polsce, ale dla Was jest ważne - mówił do wiernych zebranych na Placu Różańcowym ks. Dowłaszewicz i apelował o poszanowanie życia poczętego. Każdy, kto przybywa do Sanktuarium Kębelskiej Pani, nie ma wątpliwości o wielkiej mocy tego miejsca. Niektórzy pielgrzymują tu niemal co roku, od ponad 40 lat.

- Jestem tu od chwili koronacji. Wtedy jeszcze moje małe dzieci były tu razem ze mną. Jeden syn miało 4 lata, drugi ze 2,5 roku. Od małego dziecka przekazywałam im wiarę, nic innego nam nie pozostaje, jak wierzyć w Boga. Dziś modlę się o szczęśliwe narodzenie wnuczki - mówi mieszkanka pobliskich Karmanowic i ma nadzieję, że jeszcze nieraz Matka Boża pozwoli jej tu być.

Marta Pietroń

Zbigniew Próchniak
z Puław

Do Wąwolnicy pielgrzymuję co roku, dokładnie nie potrafię określić, ale już blisko 30. raz. Moje modlitwy dają rezultat - żyję, jestem zdrowy, uśmiech pozostaje. Dla mnie to jest najważniejsze. Liczba wiernych obecnych tu zmienia się. Były lata, że ten plac przeżywał oblężenie, później troszkę mniej. W ostatnich latach standardowo - tłumy będą

Kamil Kobylski z córką, Stok w gm. Końskowola

Jestem tu już po raz szósty. Żona z synem przyszła na piechotę, ja z córką przyjechałem samochodem. Córka ma 5 lat, jest tu z nami już czwarty rok. Zawsze modlimy się o zdrowie. Wierzymy, że Matka Boża pomaga

R E K L A M A

KUBUS
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

PUL

eprasa.pl 5ea37d9498

Zapomnieli, że za zakupy się płaci...

Szuka ich policja

Ten mężczyzna kupił alkohol w Stokrotce za 150 zł, ale za niego nie zapłacił

Mężczyzna nie zapłacił za zakupy warte 300 zł

Opole Lubelskie: Opolska policja poszukuje mężczyzn, którzy wyszli z towarem ze sklepu, ale za niego nie zapłacili.

13 sierpnia ok. godz. 7.30 w Stokrotce przy ul. Przemysłowej w Opolu Lubelskim mężczyzna w czapce z daszkiem wybrał z półek artykuły spożywcze oraz kosmetyki na łączną kwotę ponad 300 złotych, po czym minął linię kas, nie uiszczając zapłaty. Na nagraniu widać mężczyznę w czapce z daszkiem, w granatowej podkoszulce, jasnych spodniach, ciemnych butach i krępej budowy ciała.

19 sierpnia, w tym samym sklepie klient kupił alkohol za 150 zł, ale „zapomniał" za niego zapłacić. Kamery zarejestrowały ubranego w czerwoną koszulkę, granatową kamizelkę i czarne krótkie spodenki krótko ostrzyżonego mężczyznę.

- Osoby, które rozpoznają te osoby na zdjęciach, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową w Opolu Lubelskim pod numerem telefonu 47 81 22 210, 47 81 22 229 bądź pod numer alarmowy 112. Zapewniamy anonimowość - mówi aspirant Katarzyna Bigos, z opolskiej policji.

AG

POWIAT PUŁAWSKI

Pożar samochodu koło S17

Fot. OSP Markuszów

Auto doszczętnie spłonęło

Pożar samochodu wybuchł w pobliżu Markuszowa na drodze serwisowej wzdłuż trasy S17. Auto doszczętnie spłonęło.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w nocy z soboty na niedzielę, niedługo po północy.

– Po dojeździe na miejsce zastaliśmy pojazd całkowicie objęty ogniem, na szczęście nikt w tym zdarzeniu nie ucierpiał – informują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Markuszowie. Oprócz nich interweniował zastęp z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

GR

Nietrzeźwi opiekunowie wyszli na spacer z małymi dziećmi. Zareagowali przechodnie

Lublin: Blisko 3 promile alkoholu w organizmie miał 38-latek, który opiekował się 6-letnim dzieckiem. Z kolei 40-latek wyszedł na spacer z kilkumiesięcznym dzieckiem, mając 1,5 promila alkoholu.

We wtorek (29 sierpnia) przy ulicy Samsonowicza świadkowie zwrócili uwagę na mężczyznę spacerującego z małym dzieckiem w wózku.

- Jego zachowanie wskazywało, że może być nietrzeźwy. Na miejsce wezwano patrol policji oraz pogotowie. Opiekun został wylegitymowany. Okazało się, że to 40-letni mieszkaniec Lublina. Badanie alkomatem wskazało, że miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Kilkumiesięczny maluch był zadbany. Trafił pod opiekę matki - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kolejne zdarzenia miało miejsce na ulicy Nałkowskich.

- W tym przypadku świadkowie zauważyli mocno pijanego mężczyznę, który szedł ulicą z kilkuletnim dzieckiem. Opiekun miał problemy z utrzymaniem równowagi. Zataczał się oraz miał bełkotliwą mowę. Wezwany na miejsce patrol zbadał alkomatem 38-latka. Urządzenie pokazało blisko 3 promile. 6-letnie dziecko trafiło pod opiekę osoby trzeźwej. Natomiast mieszkaniec Lublina został doprowadzony do wytrzeźwienia - podaje nadkomisarz Gołębiowski.

W przypadku narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia grozić może do 5 lat więzienia.

Joanna Niećko

Odpowiedzą za rozbój na 58-latku. Zabrali mu pieniądze i telefon

Lubartów: Mężczyzna został zaatakowany, gdy szedł skrótem. Bandyci zabrali mu pieniądze i telefon.

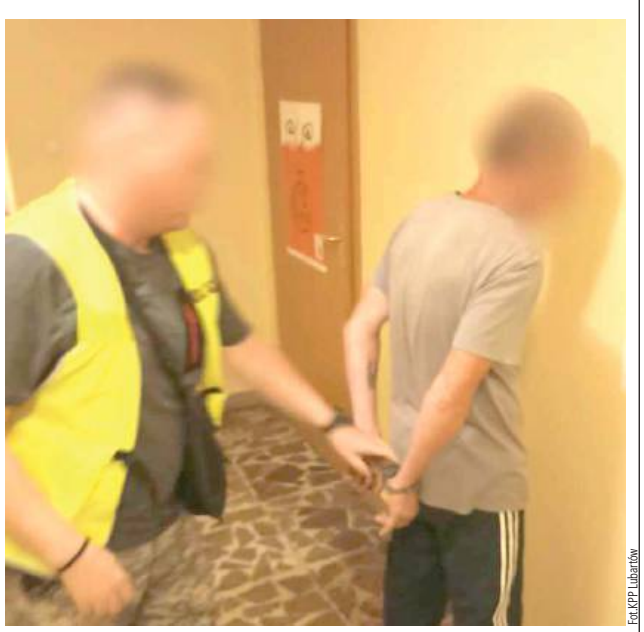

Fot. KPP Lubartów

Odpowiedzą za rozbój na 58-latku. Zabrali mu pieniądze i telefon

27 sierpnia w Lubartowie w rejonie ulicy Łąkowej doszło do rozboju.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów i relacji pokrzywdzonego, 58-latek przechodził skrótem w okolicy ulicy Łąkowej w rejonie przychodni. W pewnym momencie podbiegły do niego trzy osoby, tj. dwóch mężczyzn i jedna kobieta. Sprawcy, używając przemocy, doprowadzili mężczyznę do stanu bezbronności i zabrali mu telefon oraz pieniądze, które miał przy sobie, następnie uciekli. Mężczyzna zaistniałą sytuację zgłosił policjantom - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Policjanci zatrzymali podejrzanych: 50-letniego mieszkańca Lubartowa, 41-latka przebywającego w Lubartowie i ich 24-letnią znajomą, również mieszkankę tego miasta. Wszyscy zostali zatrzymani. 50-latek miał zrabowany telefon.

Wszyscy zostali aresztowani.

- 50-latek będzie odpowiadał w warunkach recydywy, gdyż już wcześnie był karany za podobne przestępstwo. Oznacza to, że gdy za rozbój kodeks karny przewiduje karę do 12 lat więzienia, on może spędzić tam znacznie dłużej - podała 31 sierpnia sierżant sztabowy Jagoda Stanicka.

Joanna Niećko

Częstował nieletnich narkotykami. Jest areszt

LUBLIN: Lubelscy kryminalni zatrzymali 26-latka, który za darmo miał „udzielać" nieletnim narkotyki.

Kryminalni z Komisariatu Policji VI w Lublinie przeszukali jedno z mieszkań w dzielnicy Tatary. Podejrzewali, że mieszkający tam 26-latek może mieć środki odurzające i za darmo rozdaje je nastolatkom.

– Policjanci potwierdzili swoje przypuszczenia. W środku znajdowały się trzy osoby małoletnie, które potwierdziły, że spożywały substancje psychotropowe otrzymane od mieszkańca Lublina. Funkcjonariusze ustalili, że nieletni samowolnie oddalili się z placówek opiekuńczo- wychowawczych i przebywali w mieszkaniu 26-latka – relacjonuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z biura prasowego KWP w Lublinie.

Mieszkaniec Lublina usłyszał zarzuty. Został aresztowany na 3 miesiące.

GR

Śmierć w kabinie ciężarówki

Kierowcę niedającego oznak życia znaleźli inni kierowcy na parkingu przy drodze ekspresowej S17 w powiecie puławskim.

Do zdarzenia doszło w ostatnią sierpniową niedzielę na MOP Markuszów, który jest częstym przystankiem w podróży dla kierowców tirów. To właśnie tam w kabinie jednej z ciężarówek znaleziono mężczyznę. O braku kontaktu z kierowcą samochodu ciężarowego zostały powiadomione służby ratunkowe. Na miejscu interweniowała karetka pogotowia, strażacy i policja. Początkowo przypuszczano, że mężczyzna jest nieprzytomny. Niestety, gdy ratownicy weszli do środka, okazało się, że kierowca nie żyje. Śledztwo w tej sprawie prowadzi puławska prokuratura. Wiadomo, że kierowca był obywatelem Ukrainy.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 5ea37d9498

Sklepowy złodziej popijał piwko na ulicy i zaczął uciekać przed policjantami

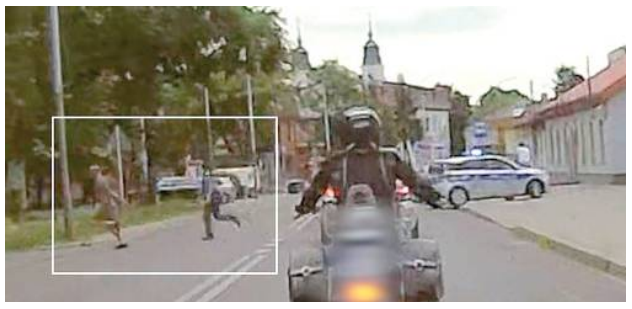

Złodziej rzucił się do ucieczki przez jezdnię (zaznaczony w kwadracie) (fot. KPP Łuków)

ŁUKÓW Chciał ukraść alkohol ze sklepu, uciekał przed policjantami, a potem nie chciał podać im swoich danych. Jednak rozpoznali go inni policjanci.

- W ubiegłym tygodniu dzielnicowi z łukowskiej Komendy Policji, patrolując ulice miasta, zauważyli idącego po chodniku młodego mężczyznę. Nie zważając na przechodniów pił piwo z puszki. Dodatkowo mundurowi rozpoznali w nim opisywanego wcześniej mężczyznę, który chciał ukraść alkohol z jednego ze sklepów – informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Na widok jadącego radiowozu młody mężczyzna wyrzucił puszkę z piwem na ulicę i zaczął uciekać w kierunku pobliskiego osiedla. Dzielnicowa wysiadła z radiowozu i pobiegła za nim w stronę bloków. Jej „służbowy" partner wjechał na teren osiedla w innym miejscu i już po chwili uciekinier był w ich rękach.

- Zatrzymany twierdził, że nie ma nic wspólnego z próbą kradzieży alkoholu i twierdził, że to pomyłka. Mundurowi nie uwierzyli w jego zapewnienia, a ich przypuszczenia potwierdziła ekspedientka sklepu. Zatrzymany w dodatku nie chciał podać swoich danych. Na nic mu się to nie zdało. Okazało się, że 27-latek z gminy Wojcieszków znany jest osobiście innym łukowskim policjantom – mówi Józwik.

20-letni pirat drogowy przekroczył prędkość o 95 km/h. Jaka kara?

POWIAT ŁUKOWSKI
Policjanci skontrolowali 20-latka z gminy Stoczek Łukowski, który jadąc swoim oplem o 95 km/h przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym.

W poniedziałkowe popołudnie, 29 sierpnia policjanci z łukowskiej drogówki sprawdzali prędkość pojazdów poruszających się drogą w Zgórznicy w gminie Stoczek Łukowski. Według zgłoszenia dokonanego na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa w tym miejscu dozwolona prędkość jest przekraczana.

- Na tym odcinku drogi biegnącej w obszarze zabudowanym prędkość pojazdów nie może przekraczać 50 km/h – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

W ciągu kilkunastu minut czterech kierujących pojazdami jechało tam z nadmierną prędkością. Niechlubnym „rekordzistą" okazał się 20-latek z gminy Stoczek Łukowski. Jadąc swoim oplem, o 95 km/h przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym.

- Okazało się, że młody mężczyzna, po wejściu w życie nowego taryfikatora, był już karany za przekroczenie prędkości. Policjanci nałożyli na niego mandat w ramach recydywy. Oznacza to, że grzywna za przekroczenie prędkości wyniosła dwa razy więcej niż ta, która przypisana jest do tego wykroczenia – w tym przypadku było to 5 tys.zł. Dodatkowo młodzieniec już stracił prawo jazdy, a jego konto „wzbogaciło" się o 15 punktów karnych – wyjaśnia Józwik.

mo

REG

Niepełnosprawna Daria i jej rodzina bez dachu nad głową

POWIAT OPOLSKI:
Od uderzenia pioruna spalił się ich dom, w ciągu kilku chwil stracili dorobek życia. Rodzina Nowickich z Granic (gmina Chodel) potrzebuje naszej pomocy. Mieszkał z nimi syn i niepełnosprawna córka, Daria, która nie mówi i nie porusza się samodzielnie.

Fot. OSP KSRG Osiny

Kilka dni po pożarze strażacy zabezpieczyli uszkodzony dach budynku

W dom uderzył piorun

W niedzielę, 27 sierpnia o godz. 3.40 nad ranem w miejscowości Granice (gmina Chodel, powiat opolski) zapalił się dom.

- Do pożaru budynku mieszkalnego doszło na skutek wyładowań atmosferycznych - informuje dyżurny stanowiska kierowania w PSP w Opolu Lubelskim. - Około godziny 4 wyjechaliśmy, a działania strażaków zakończyły się po godz. 7 - dodaje.

Na miejscu szybko pojawiło się również pogotowie energetyczne, odłączony został prąd. Strażacy ugasili pożar, ale zniszczenia, jakie spowodował ogień, a potem woda, są ogromne.

- Do wymiany jest niemal wszystko - mówi pani Małgorzata Nowicka, właścicielka domu. Jak opowiada, całkiem niedawno wraz z rodziną rozpoczęła remont piętra, jeden z jej synów chciał urządzić sobie pokój, wcześniej cała rodzina mieszkała na parterze.

Niepełnosprawną Darię uratował brat

Pożar objął głównie górną kondygnację budynku, niezbędna była oczywiście ewakuacja jego mieszkańców, w tym niepełnosprawnej Darii, która 24 godziny na dobę wymaga opieki. Dziewczyna nie może poruszać się samodzielnie. Udało jej się opuścić płonący budynek wyłącznie dzięki pomocy starszego brata.

Niepełnosprawna Daria nie chodzi i nie mówi. Jest skazana na pomoc innych... Nie uczęszcza do żadnej placówki, do tej pory miała zajęcia rewalidacyjno-wychowawcze w swoim domu. Obecnie dziewczyna mieszka z mamą u swojego brata. Na czas remontu jej lekcje właśnie tam zostaną przeniesione. Ale chciałaby jak najszybciej wrócić do siebie...

Podczas akcji gaśniczej zalany został dobytek ich całego życia. Nic nie nadawało się do odzyskania. Spalenizna i woda zrobiły swoje...

Stracili dosłownie wszystko

Rodzina Nowickich jednej nocy straciła wszystko, czego ludzie potrzebują do normalnego życia. Najważniejszy w tej chwili jest remont domu, a zwłaszcza dachu tak, żeby jak najszybciej mogli do niego wrócić.

Z pomocą rodzinie ruszyła lokalna społeczność.

- Nie prosiliśmy nikogo o pomoc, ale są osoby, które chcą nam pomóc. Przychodzą sąsiedzi, rodzina, a nawet całkiem obcy ludzie - mówi pani Małgorzata. - Najpierw idą do pracy, do swoich zajęć, a potem - mimo zmęczenia - przychodzą do nas. Ludzka pomoc jest nieoceniona, nie można jej w żaden sposób zmierzyć - opowiada wzruszona.

Remont już się zaczął. Najważniejszy na ten moment jest dach. Dzięki pomocy innych udało się zdobyć niezbędne materiały, m.in. blachę. Tu nieocenione okazały się lokalne firmy budowlane, które część materiałów budowlanych przekazały rodzinie bezpłatnie.

Nad wszystkim czuwa mąż pani Małgorzaty, który po pożarze zamieszkał w sąsiedztwie, u swojej mamy, żeby móc jak najwięcej zrobić, by rodzina mogła wrócić do domu jak najszybciej.

- Ludzie dzielą się z nami tym, co mają. Ktoś przyniesie jakieś materiały na budowę, ktoś inny trochę pieniędzy, a jeszcze kolejny wykona bezpłatnie jakieś prace - mówi pani Małgorzata. - Potrzeby są teraz duże, bo wszystko uległo zniszczeniu, nic nie udało się odzyskać - dodaje.

Ruszyła zbiórka

Nauczycielka ze szkoły, do której zapisana jest Daria, oraz jedna z sąsiadek rodziny założyły też zbiórkę na portalu zrzutka.pl.

- (...) nie mają niczego, ale wierzymy, że dzięki ludziom dobrej woli szybko wrócą do swoich czterech kątów. Nas wszystkich z ich otoczenia czeka wiele tygodni próśb o pomoc, praca przy remoncie domu i zrobimy wszystko, aby bardzo chora dziewczynka ponownie poczuła bezpieczeństwo i ciepło rodzinnego domu. Wszystko dla naszej zawsze uśmiechniętej Darii i jej rodziny - czytamy w opisie zbiórki.

Na początku, kilka dni po tragedii, wpłaty jeszcze wpływały, a teraz jest ich coraz mniej. Cel zbiórki, jaki wynosi 200 tys.zł, osiągnięty został zaledwie w 2 procentach.

- Najważniejsza jest Daria. Przyjeżdżam do niej codziennie na zajęcia. Jest to bardzo radosna dziewczyna. Chciałabym, żeby jak najszybciej odzyskała warunki, w jakich powinna żyć - mówi pani Anna Józefczak, nauczycielka.

Rodzinie potrzebne jest niemal wszystko. Po wyremontowaniu domu będą musieli go jeszcze wyposażyć. A jak mówi pani Małgorzata, nie mają wielkich wymagań, chcą jak najszybciej zamieszkać u siebie...

Każdy może pomóc w remoncie domu państwa Nowickich. Wystarczy dowolna wpłata na zrzutka.pl... Daria chciałaby jak najszybciej wrócić do swojego dawnego życia.

AG

Jak możemy pomóc rodzinie Nowickich?

Wystarczy dowolna wpłata na zrzutka.pl
Tytuł zbiórki: Niepełnosprawna Daria z rodzicami bez dachu nad głową.
Jeżeli ktoś chciałby podarować rodzinie jakieś sprzęty czy meble, może kontaktować się z panią Anną Józefczak, założycielką zbiórki (kontakt przez Facebook).

eprasa.pl 5ea37d9498

Duże straty w pożarze w gm. Jabłoń. Ruszyła już zbiórka na portalu https://pomagam.pl

Marzenia braci o własnym domu strawił ogień

Gm. Jabłoń, pow. parczewski: Sześć zastępów straży gasiło pożar budynku gospodarczego w Dawidach, w którym składowane były materiały do budowy domów dla rodzin dwóch braci: Kacpra i Piotra Kowalczuków. Nowy garaż i zgromadzone w nim materiały zostały zniszczone, a to, czego nie strawił ogień, zostało zalane wodą i nie nadaje się do użytku.

Z pożarem walczyło łącznie 20 strażaków. Wstępne ustalenia mówią, że przyczyną pożaru był wadliwy agregat prądotwórczy. Straty oszacowano na 170 tys. zł

Pożar rozwinął się błyskawicznie. W garażu przechowywane było suche drewno na budowę domu, konstrukcja garażu również była drewniana

Lata wyrzeczeń i ciężkiej pracy panów Kacpra i Piotra poszły z dymem. Pożar w wybuchł w poniedziałek, 28 sierpnia

- Nie potrafię opisać bólu, jaki malował się na twarzach moich braci, gdy na ich oczach w ciągu kilkudziesięciu minut spłonęło to, na co tak ciężko pracowali od lat - pisze pani Anna Kozak. - Ciężko jest nie okazać wzruszenia, gdy 6-ietnia dziewczynka mówi: „Tata znowu będzie wracał w nocy, bo będzie musiał odbudować nasz garaż". Jeszcze kilka dni temu brat z radością opowiadał, że w końcu jesienią tego roku będzie w stanie zacząć stawiać pierwsze ściany swojego domu - dodaje pani Anna.

Jak mówi rodzina, pożar bardzo ich dotknął, ale starają się być silni i nie tracić nadziei na własny dom.

- Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do dyżurnego przed godziną dziesiątą - informuje Krzysztof Fila, rzecznik prasowy KP PSP w Parczewie i dodaje, że mimo błyskawicznie rozpoczętej akcji pożar zdążył się rozwinąć. W garażu przechowywane było suche drewno na budowę domu, konstrukcja garażu również była drewniana. Na miejsce zadysponowani zostali strażacy z jednostek OSP Gęś, Paszenki, Kolano i Jabłoń oaz dwa zastępy PSP JRG z Parczewa. W celu zabezpieczenia miejsca zdarzenia została wezwana policja.

Z pożarem walczyło łącznie 20 strażaków, akcja została zakończona o godz. 12.45. Wstępne ustalenia mówią, że przyczyną pożaru był wadliwy agregat prądotwórczy. Straty oszacowano na 170 tys. zł.

Z pomocą rodzinie ruszyli sąsiedzi, mieszkańcy Dawid, swoje wsparcie deklaruje również gmina Jabłoń.

- Jako urząd pomożemy na tyle, na ile pozwala nam prawo - mówi Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Będziemy zachęcali jednak na naszych portalach do włączenia się w organizowane akcje pomocy. Na najbliższej sesji Rady Gminy planujemy również zorganizować zbiórkę wśród radnych i sołtysów - dodaje wójt.

- To trudne zdarzenie ewidentnie ich załamało. Dlatego jako organizatorka zbiórki proszę o Państwa pomoc. Okażmy im wsparcie i pomóżmy podnieść się z tej tragedii. Nie pozwólmy, aby ten pożar odsunął realizację ich marzeń na kolejnych kilka lat - apeluje pani Anna.

Ruszyła już zbiórka na portalu https://pomagam.pl

ema

Puławy: Kierowca BMW wjechał w pieszych. Trzylatek i jego matka wylecieli w powietrze

22-latka i jej 3-letni synek z ciężkimi obrażeniami ciała trafili do szpitala po tym, jak na przejściu dla pieszych potrąciło ich rozpędzone BMW. Kierowca usłyszał zarzuty. Tłumaczył, że się zagapił.

Fot. KPP Puławy

Mężczyzna w piątek usłyszał zarzuty. Przyznał się do winy, tłumacząc, że się zagapił

Nagranie wypadku szokuje

Do wypadku doszło w środowe popołudnie na ul. Lubelskiej na skrzyżowaniu naprzeciwko urzędu miasta. Od strony ratusza w stronę znajdującego się po przeciwnej stronie ulicy supermarketu zmierzało kilkoro pieszych (m.in. matki z wózkami), którzy oczekiwali przy przejściu na zielone światło. Gdy się zapaliło, ruszyli. Wśród nich była 22-letnia kobieta i jej 3-letni synek. Wtedy na pasy, nie zważając na to, że na sygnalizatorze dla aut jest czerwone światło, z dużą prędkością wjechało rozpędzone czarne BMW i z impetem uderzyło w nią i dziecko, wyrzucając pieszych w górę. Wszystko zarejestrowały kamery miejskiego monitoringu.

Chwilę później na miejscu pojawiły się karetki pogotowia, policja i straż pożarna. 3-letni chłopczyk i jego mama z ciężkimi obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala.

- Byłem akurat na parkingu przy Kauflandzie, nagle usłyszałem potężny huk, a potem pisk hamulców. Gdy odwróciłem głowę w stronę poszkodowanych biegli już ludzie - opowiada nam mieszkaniec Puław, który chwilę później obserwował, co działo się w centrum miasta.

- Najpierw karetka zabrała dziecko, tam była duża plama krwi. Potem druga karetka zabrała tę kobietę - dodaje poruszony i wstrząśnięty tym, co się stało.

Poszkodowanymi zajęli się lekarze z puławskiego szpitala.

- Pacjenci są przytomni, wydolni, pozostają pod opieką puławskiego szpitala. Mimo tego, jak to wyglądało, sytuacja na dzień dzisiejszy jest pod kontrolą - informował w czwartek, dzień po wypadku Marek Paździor, zastępca dyrektora ds. lecznictwa SP ZOZ w Puławach.

Fot. Agnieszka Giełot

prok. Agnieszka Kępka,
Prokuratura Okręgowa w Lublinie
Wyjaśnił, że się zagapił i że jest mu przykro. Postępowanie jest w toku

27-latek zatrzymany i wypuszczony

- Kierującym BMW okazał się 27-latek. Został natychmiast zatrzymany przez puławskich policjantów. Badanie alkomatem nie wykazało obecności alkoholu. Pobrana została od niego krew do badań na zawartość innych środków odurzających - informował nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

W piątek usłyszał zarzut.- Umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niezastosowanie się do sygnalizacji świetlnej, co skutkowało nieumyślnym uderzeniem w matkę i dziecko, co z kolei skutkowało u nich rozstrojem zdrowia na czas powyżej siedmiu dni, czyli spowodowaniem obrażeń, które stanowią rozstrój zdrowia na czas powyżej siedmiu dni - wyjaśnia prok. Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie i dodaje: - Prokurator zakwalifikował ten czyn z art. 177 par. 1 kodeksu karnego, który jest zagrożony pozbawieniem wolności do trzech lat. To z kolei powoduje, że nie możemy wystąpić z wnioskiem o areszt.

Jak informuje prok. Kępka, mężczyzna przyznał się do winy.

- Wyjaśnił, że się zagapił i że jest mu przykro. Postępowanie jest w toku - dodaje rzeczniczka PO w Lublinie.

Został oddany pod dozór policji, ma zakaz opuszczania kraju, musi wpłacić 5 tys. poręczenia.

Ma zatrzymane prawo jazdy oraz nakaz powstrzymania się od kierowania pojazdami kat. B.

Internauci: To żart

Gdy w piątkowe popołudnie pojawiła się informacja o decyzji prokuratury wobec sprawcy potrącenia 22-latki i jej dziecka, w mediach społecznościowych zawrzało. Puławscy internauci szeroko ją komentowali, nie szczędząc słów krytyki pod adresem zarówno kierowcy BMW, jak i organów ścigania, wyraźnie rozczarowani takim obrotem sprawy.

- Żarty jakieś - napisał internauta Rafał.

- Chyba jaja jakieś ktoś sobie robi - dodał internauta Waldi.

- Do trzech lat? Żart jakiś... - napisała pani Magda.

- Do trzech lat? Śmiech na sali i powinien mieć dożywotnio zabrane prawo jazdy (niech jeździ emką lub taksówkami). A jeszcze ogromne odszkodowanie dla matki i dziecka - stwierdza w komentarzu pod naszym artykułem na Facebooku pani Paulina.

Podobnych wpisów jest wiele.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 5ea37d9498

36-latka dźgnęła nożem kompana od kieliszka. Grozi jej dożywocie

ŁUKÓW Zarzut zabójstwa usłyszała zatrzymana przez łukowskich policjantów 36-latka. Kobieta kilkakrotnie ugodziła nożem swojego znajomego, z którym wcześniej piła alkohol.

W poniedziałek, 28 sierpnia, w jednym z mieszkań na osiedlu Sienkiewicza w Łukowie znaleziono zwłoki 49-latka. „Sienkiewicza" to duże blokowisko, najstarsze bloki zbudowano w 1983 r., kolejne powstawały przez następne 10 lat.

Feralnego dnia w jednym z mieszkań na parterze trwała alkoholowa impreza. Około godz. 20:00 ktoś, być może uczestnik spotkania, zaalarmował mundurowych o martwym mężczyźnie w tym mieszkaniu.

Fot.KPP Łuków

Ze wstępnych ustaleń wynika, że łukowianka Marta M. kilkakrotnie ugodziła nożem swojego 49-letniego znajomego, z którym wcześniej piła alkohol

Pili we czworo

Policjanci przyjechali na miejsce i ustalili, że zmarły to 49-letni Jarosław Z. z Łukowa. Mężczyzna imprezował w towarzystwie dwóch mężczyzn i jednej kobiety.

- Wyjaśniając okoliczności tragicznego zdarzenia, policjanci zatrzymali 57-letniego właściciela mieszkania, jego 44-letniego kolegę i 36-letnią łukowiankę - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Prokurator po oględzinach lokalu zdecydował o przeprowadzeniu sekcji zwłok zmarłego 49-latka.

Ciosy nożem

O wynikach sekcji poinformowała nas Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie:

- 29 sierpnia odbyła się sekcja zwłok mężczyzny. Śledztwo zostało wszczęte w kierunku zabójstwa. Do sprawy zostały zatrzymane trzy osoby, dwóch mężczyzn i kobieta. 30 sierpnia z udziałem tych osób zostały przeprowadzone czynności procesowe, po których prokurator skierował do Sądu Rejonowego w Łukowie wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec zatrzymanej 36-letniej Marty M., jako podejrzanej o dokonanie zabójstwa poprzez pozbawienie tego mężczyzny życia przy użyciu noża - informuje prokurator Kępka.

36-letnia Marta M. jest mieszkanką Łukowa. Trafiła do aresztu. Grozi jej dożywocie.

Były melanże

Wszyscy uczestnicy zakrapianego spotkania w mieszkaniu na os. Sienkiewicza mieli wcześniej do czynienia z wymiarem sprawiedliwości.

Mieszkańcy osiedla Sienkiewicza mówią, że w mieszkaniu często były „melanże". Znajomi chętnie odwiedzali właściciela, który był człowiekiem towarzyskim i nikomu nie żałował „gościny".

- Raczej nikt się nie spodziewał, że tam może się wydarzyć coś złego. My słyszeliśmy sygnały ok. godziny 20:00, ale to nic nadzwyczajnego u nas na osiedlu. Nazjeżdżało się pełno służb mundurowych. Najwięcej było policji. Ale że wydarzy się coś takiego? To chyba nikt nie przypuszczał. Źle się stało, bo po raz kolejny nasze osiedle jest komentowane w mieście w sposób negatywny – mówią młodzi mieszkańcy.

Pogrzeb Jarosława Z. odbył się 31 sierpnia w kościele Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie. Został pochowany na cmentarzu parafialnym.

red.

Na podwójnym gazie wiozła dzieci bez fotelików i pasów

POWIAT OPOLSKI: Przykład skrajnej nieodpowiedzialności dała jedna z mieszkanek gminy Poniatowa. W czwartek, 31 sierpnia, opolscy policjanci zatrzymali do kontroli kierującą peugeotem 29-latkę.

Mieszkanka gm. Poniatowa zwróciła uwagę policjantów, bo nie miała zapiętych pasów. Została zatrzymana do kontroli, w trakcie której na jaw wyszły inne występki kobiety. Przede wszystkim 29-latka swoje dzieci, 4- i 7-letnie - przewoziła bez fotelików i bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Ale to nie koniec, okazało się jeszcze, że kierująca była nietrzeźwa, miała w swoim organizmie ponad 0,5 promila alkoholu.

Mundurowi przekazali dzieci ojcu.

Nieodpowiedzialna matka wpadła w kłopoty. Odpowiadać będzie za prowadzenie na podwójnym gazie i przewożenie dzieci bez fotelików i bez zapiętych pasów bezpieczeństwa.

- W najbliższym czasie funkcjonariusze prześlą informację o zdarzeniu do Sądu Rodzinnego, który zbada sytuację rodzinną dzieci. Jednocześnie funkcjonariusze sprawdzają, czy 29-latka nie naraziła swoim postępowaniem ich na niebezpieczeństwo - informuje aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Jechał z 4 promilami. Omal nie zderzył się z radiowozem

Fot.KPP Puławy

41-latek z Puław zignorował sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Wpadł w ręce policji, gdy o mały włos nie zderzył się z radiowozem

W areszcie trzy najbliższe miesiące spędzi 41-letni mieszkaniec Puław. Mężczyzna nie dość, że jadąc samochodem pod wpływem alkoholu omal nie zderzył się z policyjnym radiowozem, to w dodatku złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Do zdarzenia doszło w ostatni sierpniowy weekend na ul. Dęblińskiej w Puławach. Osobowe volvo jadąc w stronę centrum miasta, skręcają w lewo na stację paliw, nie ustąpiło pierwszeństwa przejazdu oznakowanemu policyjnemu radiowozowi. Na szczęście funkcjonariusze zdążyli wyhamować i nie doszło do zderzenia. Chwilę później zatrzymali kierującego osobówką. Okazał się nim 41-letni mieszkaniec Puław.

- Mężczyzna nie mógł mówić, wręcz bełkotał. Wyraźnie wyczuwalna była od niego woń alkoholu, podobnie jak od jego pasażera. Obaj zgodnie przyznali, że jechali na stację po alkohol - informuje kom Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Badanie alkomatem wykazało, że kierujący volvo ma w organizmie aż 4 promile alkoholu. Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach wyszło na jaw, że ma też zatrzymane prawo jazdy i orzeczony przez sąd dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Tam po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut.

- Prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, wbrew obowiązującemu go zakazowi sądu oraz w warunkach tzw. recydywy, bowiem odbywał już z tego tytułu karę pozbawienia wolności - wyjaśnia kom. Rejn-Kozak.

Sąd zastosował wobec 41-latka środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu. Grozi mu do 7,5 roku więzienia.

Marta Pietroń

Znalazł portfel i oddał go policjantom

POWIAT OPOLSKI: Wzorową postawą obywatelską zaprezentował jeden z mieszkańców gminy Chodel. Mężczyzna znalazł portfel ze sporą ilością gotówki i zgłosił się z nim na policję.

Sytuacja miała miejsce w niedzielę, 27 sierpnia, kiedy to dyżurny komendy w Opolu Lubelskim otrzymał informację, że mieszkaniec gminy Chodel znalazł na ulicy portfel, w którym były dokumenty oraz pieniądze. Znalazca wykazał się wzorową postawą obywatelską - zgłosił się na policję i poprosił opolskich funkcjonariuszy o odnalezienie właściciela zguby. A był to dowód osobisty, prawo jazdy i ponad 2,5 tys. zł. Policjanci z Opola Lubelskiego bezzwłocznie skontaktowali się z właścicielem portfela, którym okazał się mieszkaniec gminy Łęczna. Mężczyzna odzyskał swoją własność jeszcze tego samego dnia. - Warto promować takie zachowania i postawy, gdyż dzięki nim możemy w naszym regionie czuć się bezpiecznie - podkreśla aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Pamiętajmy również, że zwrot znalezionych rzeczy jest obowiązkiem każdego znalazcy, który zgodnie z przepisami powinien dołożyć wszelkich starań, aby zguba trafiła do rąk prawowitego właściciela. Za przywłaszczenie znalezionej rzeczy grozi kara - dodaje.

AG

Wypadek na ekspresówce. Zginął motocyklista

Fot.KMP Lublin

Wypadek na ekspresówce. Zginął motocyklista

W czwartek (31 sierpnia) policja została powiadomiona o wypadku, do którego doszło na drodze ekspresowej S-17, na wysokości miejscowości Piotrowice Wielkie.

- Funkcjonariusze ustalili, że 55-latek poruszał się motocyklem marki Suzuki w kierunku Lublina. W pewnym momencie z nieznanych przyczyn zjechał z drogi na pas zieleni, gdzie doszło do upadku. Mężczyźnie szybko została udzielona pomoc, jednak pomimo reanimacji zmarł - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 5ea37d9498

Niektórzy trafiali do sanatorium poza kolejnością. Dlaczego? Nie wiadomo

NIK sprawdził, jak nas rehabilitowano po covidzie. Sanatoria muszą zwracać kasę

Najwyższa Izba Kontroli natrafiła na nieprawidłowości w rehabilitacji pocovidowej w naszym województwie. NFZ musiał wezwać sanatoria, m.in. z Nałęczowa, do zwrotu pieniędzy za zakwestionowane świadczenia.

Przed kilkoma dniami NIK ogłosiła wyniki kontroli dostępności i jakości świadczeń rehabilitacji dla pacjentów po przebytej chorobie COVID-19. W pięciu województwach sprawdziła, jak ozdrowieńcy korzystali ze skierowań na rehabilitacje oraz jak Narodowy Fundusz Zdrowia zapewnił dostęp do zabiegów dla ozdrowieńców.

– Programy uruchomiono bez zbadania potrzeb pacjentów oraz możliwości szpitali, uzdrowisk czy przychodni. W efekcie w każdym z pięciu kontrolowanych województw znalazły się powiaty, w których nie było dostępu do rehabilitacji pocovidowej, a osoby, które pomoc otrzymały w skontrolowanych ośrodkach, czekały średnio na zabiegi od 41 do 63 dni – stwierdzili autorzy kontroli NIK.

W woj. lubelskim ozdrowieńcy musieli czekać na rehabilitację pocovidową w zakładach lecznictwa uzdrowiskowego aż do 49 dni.

Fot.Marek Pietrzela

Małgorzata Bartoszek,
rzecznik prasowy Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ

Wezwaliśmy do zwrotu środków

Zrealizowaliśmy wniosek NIK w kwestii weryfikacji rehabilitacji pocovidowej u wszystkich podmiotów, które wykonywały wskazany typ rehabilitacji w trybie stacjonarnym. Ponadto wezwaliśmy podmioty lecznicze, u których stwierdziliśmy nieprawidłowości, do zwrotu środków za zakwestionowane świadczenia.

Kontrolerzy zarzucili, że Lubelski Oddział Wojewódzki NFZ nie podejmował działań w celu podpisania umów ze świadczeniodawcami fizjoterapii pocovidowej w warunkach domowych w Białej Podlaskiej oraz w powiatach: lubartowskim, łęczyńskim, opolskim, chełmskim, janowskim, świdnickim, tomaszowskim i zamojskim, a także w warunkach ambulatoryjnych w powiecie janowskim i lubartowskim.

Wpływało to na brak równego dostępu do tych świadczeń na obszarze województwa lubelskiego.

Zdaniem NIK uproszczony sposób kwalifikowania świadczeniodawców oraz wprowadzenie zawieszenia wykonywania przez nich obowiązków związanych m.in. z przekazywaniem informacji o listach oczekujących, wpłynęły na brak w Lubelskim Oddziale Wojewódzkim NFZ bieżących danych o pacjentach.

Uzdrowiska wymagały uzdrowienia

Bałagan dotyczył także kierowania i leczenia ozdrowieńców w sanatoriach.

– Łącznie 75 osób oczekujących na świadczenie w uzdrowisku nie odbyło rehabilitacji pocovidowej w ramach programu, w związku z zakończeniem jego realizacji 30 czerwca 2022 r. – brzmi zarzut NIK.

Kontrolerzy ustalili, iż w okresie objętym kontrolą, czyli 2021-2022, LOW NFZ zawarł umowy z trzema podmiotami niespełniającymi wymogów programu. Nie zapewniały one całodobowego dostępu do RTG i gazometrii.

Najwięcej nieprawidłowości wykryła NIK w Kolejowym Szpitalu Uzdrowiskowym SP ZOZ w Nałęczowie. Tam wykazano, że zapewnia się pacjentom dostęp do badań diagnostycznych RTG, wykonywanych w ramach zawartej umowy oraz gazometrii, ale... w odległym o ponad 30 km szpitalu w Puławach. Uzdrowisko jednak nie posiadało umów zawartych na całodobowe świadczenie tych badań.

NIK stwierdziła tam także braki w zakresie wymaganego sprzętu i odpowiedniego personelu. Kontrolerzy ustalili przypadki wyznaczania terminów przyjmowania i leczenia pacjentów poza kolejnością.

W woj. lubelskim ozdrowieńcy musieli czekać na rehabilitację pocovidową w zakładach lecznictwa uzdrowiskowego aż do 49 dni

– Na 40 pacjentów (próba losowa) zapisanych na listy oczekujących w czerwcu 2021 r. oraz od lutego do końca kwietnia 2022 r. sześć osób przyjęto poza kolejnością, a 13 z listy oczekujących, bez adnotacji na temat przyczyn i okoliczności podjęcia takich decyzji – zarejestrowała NIK.

Do przypadków korzystania ze świadczeń osób nieuprawnionych doszły fakty rozliczania świadczeń udzielonych w nieodpowiednim wymiarze. Okazało się, że nałęczowski szpital nie spełnił wymogów prezesa NFZ, aby przyznano „dla jednego pacjenta, średnio co najmniej cztery zabiegi fizjoterapeutyczne dziennie". Ze sprawozdań wynikało, że wykonywano ich od 3,33 do 3,94.

Lubelski oddział NFZ przyznał nienależnie 1,8 mln zł

Przeprowadzona na wniosek Najwyższej Izby Kontroli powtórna weryfikacja danych dotyczących liczby udzielonych zabiegów wykazała, że w związku z tymi nieprawidłowościami lubelski oddział NFZ przekazał świadczeniodawcom nienależnie 1,8 mln zł. Rozliczenia te miały zostać skorygowane.

Kontrolerzy zauważyli, że w latach 2021–2022 (do 30 czerwca), Terenowy Wydział Kontroli III w Lublinie Departamentu Kontroli NFZ nie przeprowadzał kontroli dotyczących realizacji rehabilitacji pocovidowej w podmiotach leczniczych. Nie wnioskował również o przeprowadzenie takich kontroli.

Zapytaliśmy Małgorzatę Bartoszek, rzecznik prasową Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ, czy zgłoszono zastrzeżenia do ustaleń NIK.

– Nie kwestionowaliśmy wystąpienia pokontrolnego NIK – wyjaśniła rzecznik.

Marek Pietrzela

Wybuch gazu w domu 90-latki. Ganek się rozpadł, uszkodzone stropy

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA WOJCIESZKÓW Gaz wybuchł w domu 90-latki. Jej sąsiedzi usłyszeli potężny huk i ruszyli z pomocą.

Do zdarzenia doszło we wtorek, 29 sierpnia o godzinie 7.16 w domu przy ulicy Grondowej w Wojcieszkowie.

- Po przybyciu na miejsce pierwszych zastępów straży pożarnej stwierdzono, że w wyniku wybuchu część obiektu uległa zawaleniu, cały dom uległ natomiast uszkodzeniu – informuje Straż Pożarna.

W piętrowym, murowanym domu mieszka 90-letnia pani Barbara, która mimo wieku radziła sobie samodzielnie i w razie potrzeby pomagają jej sąsiedzi. Mimo że została poszkodowana, opuściła dom o własnych siłach. Pomocy udzielił jej zespół ratownictwa medycznego.

Wybuch gazu całkowicie zmiótł przybudówkę domu, wybił okna i drzwi W (fot. Straż Pożarna Łuków)

- Działania strażaków polegały na sprawdzeniu miejsca zdarzenia pod kątem wystąpienia kolejnych osób poszkodowanych oraz zabezpieczeniu miejsca. Stan obiektu sprawdził Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Łukowie. Przy wypadku interweniowały trzy zastępy z Komendy Powiatowej PSP w Łukowie, w tym Komendant Powiatowy PSP w Łukowie, zastęp z OSP Wojcieszków, w sumie 17 strażaków oraz policja i zespół ratownictwa medycznego – relacjonują strażacy.

Nieszczelna instalacja

Jak się dowiedzieliśmy, przypuszczalną przyczyną wybuchu była rozszczelniona instalacja LPG. W budynku były dwie 11-kilogramowe butle z gazem propan-butan. W jakimś miejscu pomiędzy zbiornikiem gazu (butlą) a kuchenką musiało dojść do rozszczelnienia. Na skutek tego powstała mieszanina gazowa w budynku i kiedy doszło do zainicjowania wybuchu, nastąpiły opisane wyżej straty. Gaz LPG ma takie właściwości, że ścieli się nisko przy podłodze - ma bardzo dużą kaloryczność, więc podczas wybuchu są poważne zniszczenia.

Silna eksplozja

W wyniku eksplozji w domu w Wojcieszkowie rozpadła się przybudówka - ganek przy domu, doszło do naruszenia dwóch stropów i ścian działowych, uszkodzeń okien i drzwi.

Wybuch było słychać w okolicy, a kiedy sąsiedzi zorientowali się, że doszło do niego u pani Basi, pobiegli na pomoc, wezwali karetkę i straż pożarną.

- Basia sobie chyba herbatę gotowała, jak to wybuchło. Dzięki Bogu, że kuchenka w przybudówce stała – mówią okoliczni mieszkańcy.

Jak zapobiegać?

Jak można się zorientować, że mamy w domu nieszczelną instalację gazową?

- Gaz jest wyposażony w tak zwany „nawaniacz" i już przy najmniejszym rozszczelnieniu użytkownik powinien wyczuć zapach gazu. Jeżeli wyczuwamy gaz w domu, to przede wszystkim powinniśmy zakręcić butlę, otworzyć okna, wywietrzyć pomieszczenie, a jeśli jest możliwość to wynieść butlę z budynku. Dobrym pomysłem jest także zakupienie i ustawienie czujnika gazu w domu. Są różne rodzaje czujników, które między innymi wyczuwają czad, gaz, sprawdzają atmosferę pod kątem wybuchowości. Nie jest to duży koszt, bo taki czujnik można kupić za około 100 zł - radzą strażacy.

mo

REG

eprasa.pl 5ea37d9498

Z przytupem pożegnali lato. A przy tym pomogli Nelce

Poniatowa: Kolorowo, radośnie i skocznie mieszkańcy Poniatowej pożegnali powoli odchodzące lato. Ale nie to było najważniejsze - przede wszystkim przyszli wesprzeć zbiórkę na operację Neli Wychodzkiej, która cierpi na rzadką chorobę genetyczną, achondroplazję.

W niedzielę, 3 września, w przeddzień rozpoczęcia roku szkolnego, na placu przy ul. Brzozowej w Poniatowej odbyło się huczne pożegnanie lata. Jedno jest pewne. Dzieciaki biorące udział w imprezie tak naładowały swoje baterie, że powinno im wystarczyć aż do końca roku szkolnego. A i dorośli na nudę nie mogli narzekać...

Przy stoiskach poustawiały się kolejki... Albo dzieciaków, które chciały brokatowe tatuaże lub kolorowe warkoczyki, albo dorosłych, którzy chcieli zakupić smakołyki na niedzielne popołudnie, albo niepowtarzalne rękodzieło wykonane przez osadzonych z Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim. A podkreślić trzeba, że cały dochód ze stoisk przeznaczony został na operację, jaka czeka bohaterkę niedzielnego wydarzenia - Nelę Wychodzką. Dziewczynka potrzebuje aż miliona złotych na czekającą ją operację wydłużenia rączek i nóżek.Ale na tym pomoc się nie skończyła. Z tą do Poniatowej ruszyli również strażacy z gminy Poniatowa, którzy stworzyli tor przeszkód dla dzieciaków, a dodatkowo dzielnie towarzyszyli najmłodszym w ich pokonywaniu. Było też stanowisko do udzielania pierwszej pomocy i możliwość ugaszenia ...płonącego domu. Chętnych oczywiście nie brakowało. A wszystko za dowolny datek do puszki na leczenie Nelki. Wystąpili także artyści. Zarówno ci znani i lubiani, VOX, Capitan Folk czy Feelozof, jak i ci, którzy znani dopiero będą - czyli mali soliści z Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej. W czasie trwania imprezy można było także wylicytować ciekawe przedmioty, m.in. obrazy czy rękodzieło, albo pobawić się w pianie podczas śpiewania z Anną i Elzą z Krainy Lodu... Zabawa była przednia, a przyświecający jej cel - szczytny. Wydarzenie „Żegnaj lato na rok" z akcją charytatywną na rzecz Neli Wychodzkiej zakończyło się pełnym sukcesem. A najwytrwalsi na koniec mogli jeszcze potańczyć przy utworach zespołu Bayera Dance...

AG

Tłumy bawiły się podczas występu zespołu Capitan Folk. Najmłodsi mieli okazję potańczyć na scenie razem z wykonawcami. Chętnych nie brakowało

Jak możemy pomóc Nelce?

Poza przekazaniem przedmiotów na licytacje (facebook: Mały wzrost - wielkie serce. Pomagamy Nelce), cały czas aktywna jest zbiórka na operację dziewczynki: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą", nr rachunku: 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994, w tytule wpisując: 40249 Wychodzka Nela darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Nie zabrakło oczywiście głównej bohaterki wydarzenia - Neli, na leczenie której prowadzona była zbiórka. Towarzyszyła jej mama, Kinga

Dzieci miały doskonałą okazję do tego, by poznać pracę strażaków od podszewki. Uczyły się m.in. udzielania pierwszej pomocy

Agnieszka Ozimek,
założycielka Społecznego Komitetu Pomocy Nelce

Jestem pod wrażeniem dzisiejszej imprezy. Nasze stoisko jest oblegane, na szczęście mamy do pomocy panie i młodzież z Bełżyc. Dopisała też pogoda, chociaż nie zapowiadało się na to. Jestem dobrej myśli.

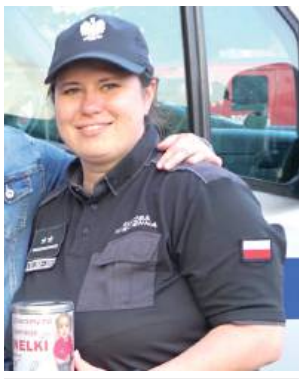

Sylwia Smaga
z Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim

Mam nadzieję, że nasza zbiórka poszła dobrze. Mieliśmy duże zainteresowanie stoiskiem, liczę na to, że ludzie nie żałowali grosza. Puszka jest pełna. Może przyczyniła się do tego też ładna pogoda, bo pierwsza połowa dnia nie była pod tym względem optymistyczna. Poza tym mieliśmy fajne, atrakcyjne rzeczy - ja zawsze wszystkie wykonane przez osadzonych.

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

MS

Zosia Zając z tatą, Witoroż, powiat bialski
ur. 29 sierpnia, g. 11:37, 4600 g, 61 cm
Rodzice: Agnieszka i Marcin

Olek Grzela, Jeleniec, powiat łukowski,
ur. 29 sierpnia, g. 12:33, 3990 g, 56 cm
Rodzice: Diana i Sławomir

Antoś Budzyński, Nowa Wola, powiat lubartowski
ur. 29 sierpnia, g. 2:40, 3550 g, 53 cm
Rodzice: Anna i Karol

Stefan Dudzik, Lublin,
ur. 30 sierpnia, g. 15:23, 2,78 kg, 50 cm
Rodzice: Joanna i Paweł

Marcelina Jarzębkowska, Czosnówka, pow. bialski
ur. 28 sierpnia, g. 11:12, 3200 g, 53 cm
Rodzice: Klaudia i Tomasz
Brat: Nikodem (2 lata)

Basia Kępa z tatą, Żurawiniec - Kolonia, gm. Ostrówek,
ur. 22 sierpnia, g. 12, 4100 g, 56 cm
Rodzice: Ewa i Sebastian

REG

eprasa.pl 5ea37d9498

Car Rosji kochał Polki. Czy miał nieślubne potomstwo z paniami z Lubelszczyzny? (cz. II)

Co łączyło wychowanicę Puław, księżną z Białej i gospodynię Nepli?

Że Gustaw Ehrenberg, znany poeta i rewolucjonista, syn puławskiej wychowanicy księżnej Izabeli Czartoryskiej, pięknej Heleny z Dzierżanowskich Rautenstrauchowej, jest biologicznym dzieckiem cara Rosji Aleksandra I, nie jest żadną tajemnicą i nie budzi to poważniejszych wątpliwości. Mniej lub bardziej zasadne plotki przypisywały carowi też jednak ojcostwo jeszcze dwójki innych dzieci.

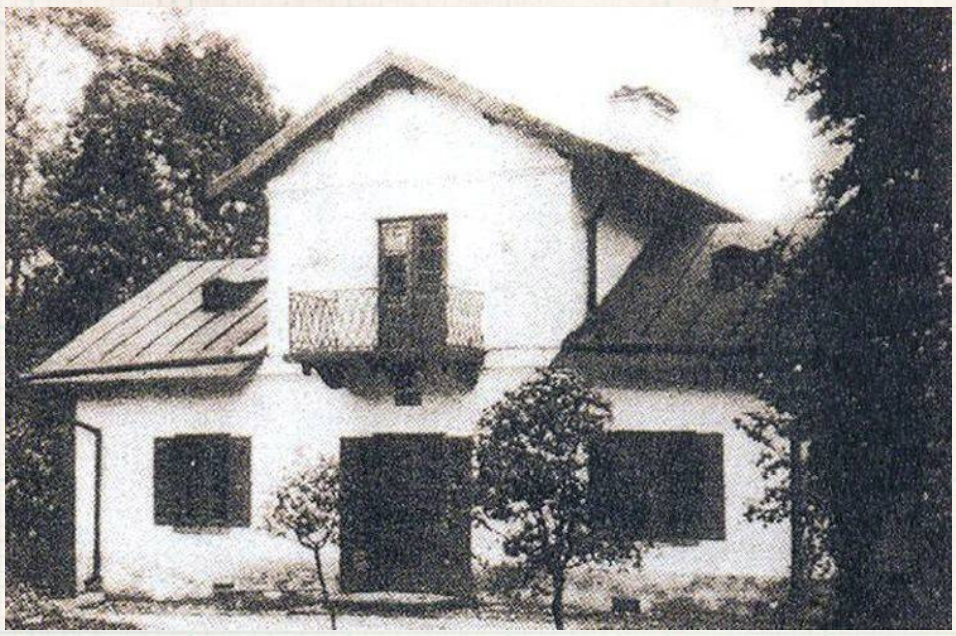

Aleksander I, goszcząc w Neplach, nocował w specjalnie dla niego wzniesionym pałacyku zwanym Biwakiem. Dziś w stanie dalekim od świetności - zdjęcie z roku 1938

Car Rosji Aleksander I nigdy nie pozwalał, żeby sentymenty przesłaniały mu politykę, ale powszechna opinia głosi, że Polaków po prostu lubił. Długie lata jego najbliższym przyjacielem i najważniejszym ministrem był Adam Jerzy Czartoryski. Ponad wszelką wątpliwość zaś i z wzajemnością, uwielbiał Polki. Kobietą jego życia była Maria Naryszkina z domu Czetwertyńska, przyjaźnią darzył m.in. księżnę Teofilę Dominikową Radziwiłłową. Wśród wyróżnianych przez niego dam była też dziedziczka Nepli Julia Mierzejewska.

Bezcenną skarbnicą wiedzy o dawnych Neplach był ks. Zdzisław Oziembło, który był tu proboszczem 37 lat, a potem rezydentem. Zostawił po sobie m.in. książki „Neple i okolice" oraz „Wierni Bogu i Ojczyźnie".

Powiedzieć trzeba jasno: Aleksander był, zwłaszcza w pierwszym okresie swoich rządów nad Wisłą, przez Polaków i Polki wręcz uwielbiany. Ot, otwórzmy choćby pamiętnik Kajetana Koźmiana: *Może kiedy w odległej potomności, gdy o prawdziwej wielkości świat inne i rzetelniejsze poweźmie wyobrażenia, gdy przestanie nazywać wielkimi zdobywców i ciemiężców ludzkości, co krwią i pożogami tyle hałasu na świecie narobili, i strącać będzie posągi Fryderyków Wielkich, Karolów i nawet Ludwików, nie tknie ona posągu Aleksandra, lecz czcią, uszanowaniem i uwielbieniem go otoczy...* I tak akapit za akapitem, passus za passusem.

Aleksander I był ojcem chrzestnym starszego syna Mierzejewskich

Poza garstką najbardziej zdeterminowanych bonapartystów (choć i ci w większości szybko odmienili stronę - zobacz przykład choćby Wincentego Krasińskiego czy Józefa Zajączka) nikomu nie przyszło do głowy traktować Aleksandra jako obcego i ciemiężyciela. Wręcz przeciwnie. Każdy jego pobyt w Warszawie - a było ich wiele - był dla całej arystokracji świętem. Kiedy zaś car wyjeżdżał do Petersburga, jechały za nim całe dwory. Pozycję towarzyską wyznaczały zaś względy Aleksandra. A ten potrafił czarować. Nienagannie uprzejmy, powszechnie uznawany za przystojnego, robił, zwłaszcza na paniach jak najlepsze wrażenie.

Z najpiękniejszymi paniami

Otwieramy „Kronikę rodzinną" Władysława Wężyka, wspaniałego pamiętnikarza, podróżnika, przyjaciela Cypriana Kamila Norwida. Opisuje bal, który wydano na zakończenie sejmu 1825 roku. *Miejsca były aż do szczytu zapełnione widzami, których za sejmowymi biletami tam wpuszczono. Władyś siedział w jednej z tych lóż z ciotką pani Michałowskiej i z kilkoma niebalowymi panienkami. Najbardziej go bawiło patrzeć na cesarza, gry ten przetańcowywał poloneza z którą znajomą mu osobą, jako to: z panią Aleksandrowiczową lub z panią Mierzejewską z Nepel, także znaną z sąsiedztwa Władysiowi. Zastanawiało także chłopca, że cesarz najwięcej tylko z pięknymi damami rozmawiał.*

Nadbużańska rezydencja

Po okresie dawnej prosperity w Neplach nie pozostało dziś zbyt wiele. Miejscowość należała w XVIII wieku do rodziny Niemcewiczów. Julian Ursyn, znakomity poeta, dziennikarz i polityk, urodził się w położonych na drugim brzegu Bugu Klejnikach, ale w dzieciństwie często odwiedzał mocno rozgałęzioną rodzinę. Zanotował: *Dwór stał w najpiękniejszym położeniu, na wzgórku, dołem zaś wężykiem płynęła rzeka. Za rzeką widać było w niezmiernej przestrzeni rozwinięte pasmami pole, smugi, włości, gaje, wieże miasta Brześcia, stołecznego województwa.* Istniało już wtedy nad Krzną założenie parkowo - dworskie (bo przesadą byłoby mówienie o pałacyku) i murowana cerkiew unicka dla okolicznych włościan. Na przełomie wieków majętność, razem z ręką Julii z Orzeszków, kuzynki Niemcewiczów, przeszła do rodziny Mierzejewskich. Jej mąż Kalikst był marszałkiem szlachty powiatu brzeskiego, człowiekiem więcej niż majętnym, dodatkowo wysokiego stopnia masonem, bez czego nie było mowy o zrobieniu poważniejszej kariery politycznej ani o wyrobieniu pozycji politycznej. Mimo że posiadał rozległe włości na Polesiu i Wołyniu właśnie wiano żony w Neplach upatrzył sobie na miejsce, gdzie wzniósł główną rezydencję.

Magnes na cara

Możemy domyślać się, że jednym z powodów była chęć nadania odpowiedniej oprawy małżonce, która szeroko słynęła z nadzwyczajnej urody. Rychło dworek i zabudowania gospodarcze zastąpił rozległy park, z systemem irygacyjnym, przemyślanymi nasadzeniami, niwelacjami terenu i - słynącą na cały kraj - oranżerią, w której znaleźć można było ponad 4000 egzotycznych roślin, w dużej części kupionych w Dreźnie i przywiezionych furmankami na Podlasie. Do tego ananasarnia i hodowla żubrów oraz danieli. Rychło jednak ów program architektoniczny musiał być modyfikowany, albowiem okazało się, że Neple będą miały okazję gościć cara Rosji i króla Polski Aleksandra I. Oczywiście nie pozycja polityczna pana Kaliksta ani cieplarnia z oryginalnymi roślinami była magnesem a, słynna w całym Królestwie, nieprzemijająca mimo dawno przekroczonej trzydziestki i kilku porodów, uroda pani Julii. Na potrzeby carskich wizyt zbudowano oddzielny, dość obszerny pawilon. Nad jego wejściem umieszczono napisy: „Biwak Jego Cesarskiej Mości Aleksandra I" i „Szczęśliwy biwaku, pod twym sklepionym dachem spoczywał cesarz Aleksander I, któremu Europa zawdzięcza pokój, a Polska swe istnienie", co oddawało przekonania polityczne większości polskiego ziemiaństwa około 1820 roku. *Obrócony frontem ku północy, dokoła ocieniają go akacje, grupy rododendronów, gęste drzewa laurowe i niebotyczne cyprysy, jako godła sławy, swobody i zupełnej spokojności* - opisuje Dziennik Warszawski

Młodszy syn Mierzejewskich miał na imię Cezar Aleksander. Nie tylko to jednak wskazywało na szczególną więź rodziny z carem Rosji

Aleksander musiał czuć się tu znakomicie, zatrzymywał się tu na kilka dni dwukrotnie. Trudno przyjąć, że decydowały talenty towarzyskie i pozycja męża, kilka ładnych rezydencji Imperator też w życiu widział. A nadzwyczajne względy okazywane pięknej Julii nie mogły ujść bacznej uwadze plotkarzy.

Magister Bolesław Górny, autor przedwojennej „Monografii powiatu bialskiego" pisze, że przed pierwszą wojną światową służący znalazł, *w czasie remontu pałacu pod podłogą, w dużym salonie, całe paczki listów miłosnych, pisanych przez cesarza do Mierzejewskiej.* Jest to wiadomość tak sensacyjna, że bez potwierdzenia w innym źródle nie przyjmujemy jej za prawdziwą. Ale fakt, że krążyła w obiegu społecznym i traktowana była z pewną powagą, dowodzi, że musiał istnieć jakiś ślad wyobrażenia o możliwym romansie.

Dwa różne pogrzeby

Ale znaleźć można i pewne bardziej wymierne przesłanki. Mierzejewscy mieli pięć córek i dwóch synów. Jeżeli przyjrzymy się bliżej, zwłaszcza dziejom męskiego potomstwa, dostrzec możemy pewną anomalię. Starszy z nich, Juliusz August, urodził się w 1817 roku. Był oczkiem w głowie rodziców, zwłaszcza ojca. Zapowiadał się wspaniale, wedle zgodnych świadectw imponował urodą, rozumem, roztropnością i wszystkimi zaletami, których od dziecka można było wymagać. Napis na jego tablicy grobowej świadczy, że w 1825 jego ojcem chrzestnym został właśnie Aleksander I, który najwidoczniej zjechał do Nepli, wracając z Warszawy, z tego sejmu i tego balu, na którym tak obtańcowywał Mierzejewską... Nie jest możliwe, żeby chłopiec wcześniej nie był ochrzczony - raczej było to takie „ojcostwo chrzestne honoris causa", świadczące o szczególnym łaskach monarchy.

Ale było też drugie dziecię. Chłopiec, który urodził się niemal równo 200 lat temu, 27 sierpnia 1823 roku. Jeśli zajrzymy do spisu podróży Aleksandra do Polski, przekonamy się, że na samym początku roku 1823 jechał z Petersburga do Warszawy, gdzie dotarł 13 stycznia, więc prawdopodobnie odwiedził i Biwak.

Nic by to nie znaczyło, gdyby nie fakt, że Kalikst obydwu swoich synów traktował zupełnie odmiennie. Starszego kochał jak szalony. Kiedy ten w 1827 roku zginął na skutek wypadku na polowaniu, kazał mu wymurować wspaniałą kaplicę w parku i tam się razem z nim chować. Kiedy młodszy zmarł w dzieciętwie w 1826 roku, nie zachowały się żadne ślady szczególnej żałoby, pochowano go po prostu na miejscowym cmentarzu. Ach, bym zapomniał. Ten młodszy na imię miał ni mniej, ni więcej, Cezar Aleksander.

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 5ea37d9498

Z kolańskich i nie tylko opowieści Jana Macecha (cz. III)

O ruskim zdobyciu gorzelni, modlitwach rodziców i ocaleniu wsi Kolano

Wspomnień i opowieści Jana Macecha starczyłoby na książkę, której bohaterem byłaby cała społeczność wsi Kolano. Są one niesłychanie różnorodne, bo Macecha interesował każdy przejaw życia wspólnoty i poszczególnych jej członków. Od obserwacji ciekawskiego chłopczyka, poprzez przemyślenia dojrzałego mężczyzny, aż po życiowe reminiscencje seniora wspólnoty. Pan Jan do końca imponował nie tylko świetną, wręcz „szczególarską" pamięcią, ale i trzeźwością osądu.

Fot. z portalu fotopolska.eu, znalezione na aukcji internetowej

Pałac Zamoyskich w Kolanie. W czasie II wojny światowej mieściła się tu silna placówka SS, która terroryzowała całą okolicę. Po jednej z akcji partyzanckich i mało nie doszło do pacyfikacji Kolana. Ocalenie wsi i swoje własne Jan Macech nazywał cudownym

Zmarły na początku sierpnia w wieku 94 lat Jan Macech z Kolana (gm. Jabłoń, powiat parczewski) był chodzącą kroniką swojej wsi i regionu. Baczny, ciekawy świata obserwator, bystry i uważny słuchacz starych opowieści, sam obdarzony świetną pamięcią i ogromną wiedzą pozwalającą mu mądrze porządkować i kojarzyć ze sobą fakty, był fascynującym rozmówcą.

Jego sposób opowiadania nacechowany był elegancją i prostotą, unikał wielkich słów, zadęcia i ornamentyki, nawet skomplikowane historie zawsze skoncentrowane były na ludzkich losach w ich najbardziej realnym wymiarze. Prezentujemy tylko wybrane fragmenty, które udało się nam wynotować bądź nagrać w czasie, bywało, że wielogodzinnych, posiedzeń w gościnnym domu Józefy i Jana Macechów.

Jak sołdatów zmógł spirytus (sierpień 1915)

Dziadek, który był furmanem, woził inżyniera przy budowie szosy Parczew - Wisznice. To była świetna praca, bo dniówka była dobra, a w często podwójna, jak trzeba było gdzieś zanocować. Odłożył z tego dużo rubli, cała bańka tego była, którą chował w stodole. Kiedy ojciec poszedł w 1914 roku do carskiego wojska, parczewscy Żydzi zaczęli oblegać dziadka, że po co mu złoto, kiedy syn w wojsku i zaczęli zapewniać, że jeśli da im złoto, to oni sprawią, że syn z wojska zostanie zwolniony. Mówili: Ty nie jesteś dobrym ojcem, jak nie dbasz o syna, tylko o te złoto! Wszyscy mu we wsi odradzali robienie takiego interesu z Żydami, bo pewne było, że go oszukają, on jednak uległ namowie. Przyjechali ci Żydzi do Kolana, nasypali sobie w torebkę złota i pojechali. Minęło pół roku, sąsiedzi już tłumaczyli Dziadkowi: patrz, Jakubie, nie ma ani złota, ani syna!

W 1915 roku nadszedł front, Rosjanie okopali się za pałacem w Kolanie, jeszcze te okopy widać było długo potem. Ktoś tym Ruskim powiedział, że tu niedaleko jest gorzelnia, więc ci wszystko rzucili i polecieli do okowity. Jeden się w tej wódce zaraz utopił. Napili się bardzo. Odkręcili zbiorniki i wszystko wylało się do rowu. Paru piło z tego rowu, aż nie dali rady wstać. Oficer próbował wracać konno, ale zrobili parę kroków i padł. Kiedy nadeszli Niemcy to działać dał radę tylko jeden strzelec wyborowy, którego zostawili na końcu wsi z zadaniem spalenia wioski. I rzeczywiście podpalili dwór, z tego byłby wielki pożar. Na szczęście odwrócił się wiatr i tylko część wsi spłonęła. Jak Niemcy weszli, to pozbierali z ziemi tych pijanych do nieprzytomności, reszta uciekła. Czego Rosjanie nie spalili albo nie zostało spalone w trakcie strzelaniny, to Niemcy natychmiast zabierali i wywozili do siebie, bo w tym czasie był u nich wielki głód.

Cud, który ocalił wieś i małego Janka (lato 1942)

Na szosie do Kolana partyzanci rosyjscy zaatakowali niemiecki samochód i zabili jednego żołnierza. W odwecie hitlerowcy chcieli dokonać pacyfikacji Kolana i zabić mieszkańców. Zjechały samochody, z których wysypało się około czterdziestu Niemców i tzw. Kałmuków, czyli jakichś azjatyckich żołnierzy, którzy pomagali Niemcom, ich nazywano też Ukraińcami, ale to niesłusznie, bo to nie byli Ukraińcy. Rozbiegli się po wsi. Mieszkańcy zaczęli uciekać przez pole w kierunku lasu, w stronę wsi Holendernia. Niemcy rozstawili się za nimi i chcieli strzelać, ale nagle na polach pojawił się wóz, na którym jechało kilku mężczyzn. To byli drwale, którzy wracali z lasu. Mieli tylko siekiery, ale z daleka wyglądało, jakby to były karabiny. Niemcy zwrócili na nich uwagę, kazali się zatrzymać i krzyczeli, że to bandyci. Wtedy jeden z mężczyzn, ojciec tych drwali, który służył w pierwszej wojnie w niemieckim wojsku, po niemiecku wytłumaczył hitlerowcom, że to nie żadni partyzanci, tylko robotnicy, którzy zatrudnieni są u miejscowego SS-mana Hermanna Dunkela, który prowadził tu wzorcowe niemieckie gospodarstwo rolne. Hitlerowcy uznali, że to rzeczywiście nie partyzanci i puścili ich, ale większość mieszkańców w trakcie tych paru chwil zdołała odbiec wystarczająco daleko. Tylko jedna dziewczynka, która chciała chyba znaleźć swojego ojca i nie uciekała prosto do lasu, została zastrzelona. Niemcy ich gonili, ale tutaj było drugie szczęście. Znaleźli ludzi ukrytych w wyrobisku po piasku. Ale wtedy mój sąsiad, który znał niemiecki i nie mógł uciekać, bo go postrzelili w nogę, wytłumaczył hitlerowcom, że ci ludzie przyszli pracować przy rosnącym nieopodal zbożu, które jest przeznaczone dla armii niemieckiej. Ja widziałem to z daleka, bo uciekałem w drugą stronę. Niemcy już nie mogli dogonić, to z karabinu maszynowego z platformy samochodu strzelali z daleka, ale raczej nie trafiali. Słyszałem, że kule latały mi nad głową. W końcu upadłem ze zmęczenia i Niemcy tym swoim samochodem przejechali bardzo blisko mnie, o mało mnie nie rozjechali. Potem nasi ściągnęli mnie do kryjówki, gdzie byli partyzanci i tak ocalałem.

Część opowieści pana Jana dostępna jest w formie video na portalu TV Dębowa Kłoda na facebooku

Wysłuchane modlitwy o ocalenie (lato 1946)

Miałem ciotecznego brata, Staszka. Był on z niezamożnej rodziny, ale sam niesłychanie utalentowany. Pięknie śpiewał, potrafił rysować, był w ogóle bardzo przystojny. Kiedy Piłsudski umarł, to jego wybrano do kompanii honorowej, gdzie byli żołnierze z rozmaitych jednostek. Po wojsku poszedł do policji. W czasie wojny z armią generała Langnera bronił Lwowa. Niemcy nie mogli zdobyć miasta, aż przyszli Ruscy. Dowódca zrobił wtedy duży błąd, bo pomyślał, że lepiej nie poddawać się Niemcom, bo mocno im zdążyli dać w skórę i była obawa, że zechcą się mścić. Więc zdecydował o poddaniu się Sowietom. A Ruscy od pierwszego dnia zaczęli prześladować i aresztować. On próbował wymknąć się w przebraniu kolejarza, ale został zdemaskowany i pojechał na Sybir, na katorgę. Potem dostał się do armii Andersa, był pod Monte Cassino. Do Polski już nie wrócił, bo napisał, że poznał już komunistyczny raj i do niego nie chce wracać. Był w Rzymie w delegacji polskiego wojska i tam dostał m.in. relikwie świętego Leonarda. Rodzice zostali tutaj. To byli bardzo pobożni ludzie, zwłaszcza jego matka, nazywana Przeoryszą, bo zawsze przewodziła we wsi modlitwom, nawet jak gdzieś przychodziła i akurat baby plotkowały, to natychmiast przestawały i zajmowały się czymś stosownym i uznawały jej przewodnictwo. W Parczewie popularny był kult świętego Antoniego. I ci rodzice od pierwszego dnia wojny zaczęli się modlić właśnie do Antoniego o powrót syna. I robili to codziennie. Aż wojna się skończyła, minęło jeszcze parę miesięcy, każdy, kto miał wrócić to wrócił - a tu nie było ani śladu, ani żadnej informacji. I już ojciec powiedział do żony: Wiesz, z tego to już nic nie będzie, nasz syn gdzieś zginął bez imienia, nie ma już żadnej nadziei, zaczniemy modlić się nie o jego powrót, a o zbawienie duszy. I ledwie to powiedział, to otwierają się drzwi i wpada podekscytowany jeden z kolegów ich syna (to, zdaje się, był dziadek obecnego burmistrza Parczewa!), i przynosi kartkę: to od Staśka pismo! Przekazał je nielegalnie, bo się bał, że komuna przejmie i nie dotrze, to przekazał przez kogoś. No i im wtedy kamień spadł z serca. Syn już do Polski nie przyjechał, mieszkał do końca życia w Londynie razem z jednym oficerem. Ożenił się potem z wdową po tym oficerze, Finką, miał z nią córkę, która świetnie mówiła po polsku.

Zbigniew Smółko

W poprzednich częściach:

- o prześladowaniu unitów w Kolanie
- o tajnych misjach w czasie prześladowań unitów i tajnych, branych po ciemku ślubach
- o budowie drogi Wisznice- Parczew i dlaczego nie idzie przez Kolano
- o powołaniu parafii rzymskokatolickiej w Kolanie
- o współżyciu z Żydami mieszkającymi w Kolanie i regionie
- o wojnie obronnej 1939 i pobycie w Kolanie generała Kleeberga i jego sztabu (m.in. pułkownika Eplera i późniejszego generała Starosteckiego)

eprasa.pl 5ea37d9498

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Kryeziu znowu bohaterem, Górnik jest nie do zatrzymania!

Czwarty mecz z rzędu wygrali piłkarze pierwszoligowego Górnika. Łęcznianie pokonali w sobotę na wyjeździe Znicza Pruszków. Po raz kolejny gola na wagę trzech punktów strzelił Egzon Kryeziu.

Do sobotniego starcia w Pruszkowie „Górnicy" przystępowali po trzech wygranych z rzędu. Łęcznianie ogrywali kolejno Chrobrego Głogów, Motor Lublin i Wisłę Płock. W ostatniej kolejce zwyciężyli 1:0 z „Nafciarzami" u siebie po trafieniu Marko Roginicia. Warto podkreślić, że łęcznianie przed siódmą kolejką mieli najskuteczniejszą defensywę w lidze - w sześciu meczach stracili jedynie trzy bramki.

Przed spotkaniem z zielono-czarnymi Znicz był w słabej formie. W kolejnych trzech spotkaniach ligowych pruszkowianie zanotował porażki. Przegrali z Lechią Gdańsk, GKS-em Katowice i Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. W sobotnim meczu „Górnicy" musieli sobie radzić bez swojego czołowego piłkarza - Miłosza Kozaka. Ofensywny gracz odszedł w ubiegłym tygodniu na zasadzie transferu definitywnego do ekstraklasowego Ruchu Chorzów.

W pierwszej połowie częściej bramce rywala zagrażali gospodarze. Maciej Gostomski musiał kilka razy pokazywać klasę, by uchronić swój zespół przed stratą gola. Pod koniec pierwszej części łęcznianie odpowiedzieli w najlepszy możliwy sposób. Perfekcyjnie rozegrali rzut rożny: Adam Deja dośrodkował na 20. metr, a ten fantastycznie z woleja huknął Egzon Kryeziu. Słoweniec oddał przy tym bardzo precyzyjny strzał. To dla niego drugie trafienie w tym sezonie, bramkę zdobył także na Arenie Lublin w derbach z Motorem Lublin, wygranych przez „Górników" 1:0.

Po zmianie stron Znicz próbował za wszelką cenę wyrównać. Pod bramką Górnika wielokrotnie się kotłowało, ale w każdym przypadku zielono-czarni nie pozwalali rywalom na wbicie piłki do ich siatki. Albo skuteczni interweniował Gostomski, albo pruszkowianie nie trafiali, albo z linii piłkę wybijał Damian Zbozień.

Ostatecznie Górnik utrzymał prowadzenie do końca i pokonał Znicza 1:0. Dla łęcznian to czwarte w sezonie i czwarte z rzędu zwycięstwo. Defensywa zielono-czarnych pozostaje najskuteczniejsza w lidze, a ekipa z Grodu Dzika wciąż jest niepokonana. Tylko Miedź Legnica może pochwalić się podobnym statusem. Po siedmiu meczach Górnik jest w czołówce tabeli Fortuna 1. Ligi.

Znicz Pruszków - Górnik Łęczna
0:1 (0:1)

Bramka: Kryeziu 43`.
Znicz: Mleczko - Krajewski (67` Proczek), Kendzia (82` Tabara), Juchymowycz, Grudziński, Wawszczyk (67` Krocz) - Pomorski, Tkaczuk, Nagamatsu (68` Nowak) - Moskwik, Czarnowski (67` Wójcicki).
Górnik: Gostomski - Zbozień, Klemenz, Cissé, Grabowski - Gąska (79` Dziwniel), Kryeziu, Deja (79`Pawlik), Żyra (90` Łukasiak), Starzyński (90` Kwiatkowski) - Roginić (70` Podliński).
Żółte kartki: Kendzia, Grudziński, Tkaczuk - Cissé, Gostomski.
Sędziował: Dominik Sulikowski (Gdańsk).

Dominik Smagała

PRZERWA, A POTEM RESOVIA

Przed drużynami Fortuna 1. Ligi przerwa od rozgrywek ligowych na mecze reprezentacji. Kolejny mecz „Górników" dopiero 18 września. Łęcznianie podejmą na stadionie GKS-u Resovię. Ekipa trenera Mirosława Hajdo ma za sobą dwie porażki - z Termalicą i GKS-em Katowice. Ogólny bilans rzeszowian to dwie wygrane, jeden remis i cztery porażki. W poprzednim sezonie Górnik zremisował u siebie 1:1 z Resovią, na wyjeździe przegrał 0:1

Daniel Rusek
asystent I trenera Górnika

To był mecz walki

Każdy, kto był na tym meczu, widział jego przebieg. To był mecz walki, ale też lepszych i gorszych momentów z naszej strony. Ciężko mi tak na gorąco ocenić to spotkanie natomiast takie mecze też trzeba wygrywać. Do tego dążymy swoją codzienną pracą. Myślę, że słowa uznania należą się dla całego zespołu i sztabu po tym meczu

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 7. kolejki:
Miedź - Wisła 1:1
Chrobry - Tychy 2:1
Motor - Stal 3:2
Płock - Polonia 3:0
Znicz - Górnik 0:1
Resovia - Termalica 0:4
Podbeskidzie - Katowice 1:1
Zagłębie - Lechia 5:2
Odra - Arka 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Odra Opole	7	16	13-5
2	Motor Lublin	7	16	11-6
3	Miedź Legnica	7	15	12-6
4	Górnik Łęczna	7	15	8-3
5	GKS Katowice	7	14	14-5
6	GKS Tychy	7	13	9-7
7	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	7	10	14-11
8	Lechia Gdańsk	7	10	11-11
9	Wisła Kraków	7	9	12-10
10	Wisła Płock	7	9	10-9
11	Arka Gdynia	7	8	10-13
12	Znicz Pruszków	7	7	4-6
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	7	7	6-9
14	Resovia	7	7	4-13
15	Polonia Warszawa	7	6	13-16
16	Zagłębie Sosnowiec	7	5	9-10
17	Stal Rzeszów	7	4	10-16
18	Chrobry Głogów	7	3	7-21

Następna kolejka (15-18.09.): Odra - Lechia, Katowice - Zagłębie, Termalica - Podbeskidzie, Górnik - Resovia (18.09., g. 18), Polonia - Znicz, Stal - Płock, Tychy - Motor, Wisła - Chrobry, Arka - Miedź

dsm

PIŁKA NOŻNA - 2. LIGA

Ależ charakter „Dumy Powiśla"! Grali w osłabieniu, ale odwrócili losy meczu

Kapitalny pokaz woli walki piłkarzy Wisły. Jeszcze na 20 minut przed końcem meczu z Sandecją przegrywali i grali w dziesiątkę. Tymczasem na koniec cieszyli się z wygranej.

Do Krakowa, gdzie na stadionie Hutnika Wisła mierzyła się z Sandecją, puławianie pojechali w kiepskich humorach. To efekt dwóch ostatnich porażek „Dumy Powiśla" - z Hutnikiem Kraków i KKS-em 1925 Kalisz, obu w stosunku 0:1. Podopieczni trenera Michała Pirosa chcieli więc za wszelką cenę zrehabilitować się za słabe wyniki.

Okazja do tego wydawała się dobra, bo Wisła mierzyła się z ostatnią w tabeli Sandecją. Nowosądeczanie do sobotniego meczu mieli na koncie cztery przegrane i dwa remisy. W połowie sierpnia drużynę przejął nowy trener - Łukasz Surma, czyli legenda Ekstraklasy, mający na swoim koncie w roli piłkarza aż 559 występów na tym poziomie.

Długo wydawało się, że puławianie przedłużą złą passę. W 29. minucie gola dla gospodarzy strzelił bowiem Radosław Gołębiowski. Na domiar złego tuż po przerwie z boiska musiał zejść obrońca „Dumy Powiśla" Karol Noiszewski, który obejrzał drugą żółtą kartkę.

Puławianie nie załamali się jednak. Dążyli do wyrównania i swojego dopięli w 70. minucie, gdy Dawid Retlewski. Pięć minut później Wisła przechyliła szalę zwycięstwa na swoją stronę. Gola na wagę trzech punktów strzelił Przemysław Skałecki.

Wynik 2:1 na korzyść gości utrzymał się do końca spotkania. Puton i spółka wygrali czwarty mecz w sezonie.

Sandecja Nowy Sącz - Wisła Grupa Azoty Puławy
1:2 (1:0)

Bramki: Gołębiowski 29` - Retlewski 70`, Skałecki 75`.
Sandecja: Sokół - Nawotka, Kowalik, Słaby, Rutkowski (68` Bartków) - Kwietniewski (59` Bryła), Potoma, Gołębiowski, Galara (59` Václavik), Talar (72` Podgórski) - Wróbel (59` Marcinho).
Wisła: Mielcarz - Kaczorowski, Noiszewski, Seweryś, Pawłas - Kargulewicz (61` Bortniczuk), Skałecki, Puton (61` Kumoch), Kołtański (61` Janicki), Nojszewski (61` Klichowicz) - Retlewski (90` Przywara).
Żółte kartki: Talar, Rutkowski, Václavik, Potoma - Noiszewski, Skałecki, Retlewski, Kumoch, Klichowicz.
Czerwona kartka: Noiszewski 48` (za drugą żółtą).
Sędziował: Kornel Paszkiewicz (Wrocław).

dsm

Fot.mp

Michał Piros
trener Wisły

Zwycięstwa w takich trudnych okolicznościach bardzo budują

Na wstępie pogratuluję mojemu zespołowi woli walki i charakteru. Musieliśmy walczyć nie tylko z przeciwnikami, ale i ze wszystkimi innymi okolicznościami. Najważniejsze, że daliśmy radę. Ten tydzień był dla nas trudny, bo przegraliśmy dwa mecze z rzędu, w których wcale nie byliśmy słabsi. Po prostu taki jest sport. Dla mnie też to był trudny tydzień, bo w sytuacji, gdy przegrałem dwa mecze z rzędu, jestem po raz pierwszy od trzech lat. Trzeba było dobrze zareagować, troszkę inaczej popracowaliśmy w tym tygodniu. Budowaliśmy w chłopakach mentalność zwycięzcy. Mam nadzieję, że przynajmniej w niewielkim stopniu pomogliśmy im osiągnąć sukces. Cieszymy się, bo zwycięstwa w takich trudnych okolicznościach i na trudnych terenach bardzo budują.

WISŁA - LEGIA NA 100-LECIE

Przed nami najważniejszy punkt obchodów stulecia Wisły. W piątek w Puławach „Duma Powiśla" zagra w meczu jubileuszowym z Legią Warszawa. W dniu wydarzenia - od godz. 16 - otwarta zostanie specjalna strefa „LegiaPark", czynna do godziny 22, gdzie kibice i mieszkańcy będą mogli skorzystać z wielu atrakcji. Pierwszy gwizdek zaplanowano na godz. 18.30. Bilety (normalny w cenie 49 zł) można nabywać przez internet na stronie Wisły

CEL: KOLEJNE ZWYCIĘSTWO

Po spotkaniu z ostatnią w tabeli Sandecją teraz Wisła zmierzy się z przedostatnią Polonią. Puławianie podejmą drużynę z Bytomia na swoim stadionie. Ekipa trenera Adama Burka to beniaminek 2. Ligi. Drużyna z Górnego Śląska zanotowała dotychczas jedną wygraną, dwa remisy i cztery porażki, choć warto podkreślić, że Polonia aż sześć meczów rozegrała w delegacjach

II LIGA

Wyniki 7. kolejki:
Stomil - Chojniczanka 2:1
Kalisz - Stal 1:0
Hutnik - ŁKS II 4:1
Sandecja - Wisła 1:2
Polonia - Pogoń 1:1
Olimpia - Jastrzębie 2:1
Lech II - Zagłębie II 2:1
Olimpia - Skra 0:0
Kotwica - Radunia (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Zagłębie II Lubin	7	14	11-6
2	ŁKS II Łódź	7	13	13-10
3	Wisła Puławy	7	13	9-6
4	KKS 1925 Kalisz	7	13	7-5
5	Hutnik Kraków	7	12	11-5
6	Radunia Stężyca	6	12	6-3
7	Olimpia Grudziądz	7	11	8-6
8	Skra Częstochowa	7	11	5-6
9	Pogoń Siedlce	7	10	8-5
10	Stomil Olsztyn	7	10	7-7
11	Olimpia Elbląg	7	10	8-9
12	GKS Jastrzębie	7	8	8-9
13	Lech II Poznań	7	8	8-12
14	Kotwica Kołobrzeg	6	7	9-6
15	Stal Stalowa Wola	7	5	6-10
16	Chojniczanka Chojnice	7	5	8-13
17	Polonia Bytom	7	5	5-11
18	Sandecja Nowy Sącz	7	2	4-12

Następna kolejka (8-11.09.): Chojniczanka - Skra, Radunia - Olimpia, Zagłębie II - Kotwica, Jastrzębie - Lech II, Wisła - Polonia (11.09., g. 20.30), ŁKS II - Sandecja, Stal - Hutnik, Stomil - Kalisz, Olimpia - Pogoń

dsm

REG

eprasa.pl 5ea37d9498

Motor wygrał po golu w ostatnich sekundach

Lublin: Niesamowitą huśtawkę nastrojów przeżyli kibice, którzy wybrali się w niedzielny wieczór na Arenę Lublin. Ponad dziewięć tysięcy osób na trybunach lubelskiego stadionu zobaczyło thriller zakończony pięcioma golami, w tym jednym zdobytym w doliczonym czasie gry. Motor pokonał Stal Rzeszów 3:2, notując piąte zwycięstwo w sezonie.

Fot.Dominika Polonis

W następnej kolejce Motor zagra na wyjeździe z GKS Tychy

Gospodarze od początku spotkania naciskali na ekipę z Podkarpacia i tworzyli kolejne okazje bramkowe. W 17. minucie dopięli swego. Po pięknej, koronkowej akcji całego zespołu do siatki trafił Bartosz Wolski, który w poprzednich dwóch sezonach grał dla drużyny z Rzeszowa. Dla najlepszego strzelca żółto-biało-niebieskich w obecnych rozgrywkach był to pierwszy gol zdobyty na Arenie Lublin. Wcześniej pokonywał bramkarzy rywali wyłącznie na wyjazdach.

Gdy wydawało się, że kolejne trafienia dla miejscowych są kwestią czasu, dość nieoczekiwanie do wyrównania doprowadzili goście. Wynik 1:1 do przerwy ustalił Manuel Ponce García. Co ciekawe, w lutym 2022 roku ten meksykański piłkarz był na testach w Motorze, ale nie znalazł uznania w oczach prowadzącego wówczas lubelski zespół trenera Marka Saganowskiego.

Do 64. minuty na tablicy rezultatów utrzymywał się remis. Wtedy jednak kibiców na lubelskim stadionie ucieszył Piotr Ceglarz. Doświadczony pomocnik mierzonym strzałem zza linii pola karnego zapewnił „Motorowcom" prowadzenie. To drugi z byłych zawodników „Żurawi", który w niedzielny wieczór skarcił swój poprzedni klub.

W następnych fragmentach nadal przeważał zespół miejscowych, ale Stal znów była w stanie wyrównać. Drugą bramkę dla rzeszowian kapitalnym strzałem z dystansu zdobył Krzysztof Danielewicz.

Strata kolejnego gola nie podłamała żółto-biało-niebieskich, którzy do końca walczyli o zwycięstwo. W doliczonym czasie gry trafienie na wagę trzech punktów zaliczył Michał Król. Dla pomocnika urodzonego w Lublinie była to trzecia bramka w aktualnej kampanii. Jak się okazuje, zapewniła ona Motorowi awans na pozycję wicelidera tabeli Fortuna I ligi. Już po raz drugi w sezonie podopieczni Goncalo Feio wygrali u siebie 3:2. Zespół beniaminka zaplecza krajowej elity pokonał w takich rozmiarach Zagłębie Sosnowiec na inaugurację rozgrywek.

Fot.Motor Lublin

DARIUSZ KAMIŃSKI
(GRACZ MOTORU):

To był trudny mecz. Stal ma jakościowych zawodników. Trener uczulał nas, że to może być spotkanie faz przejściowych i rzeczywiście było ich bardzo dużo. Cieszymy się z wygranej. Wiadomo, że mogliśmy sobie zapewnić zwycięstwo szybciej, bo w końcówce było trochę stresu, ale bramka zdobyta w takich okolicznościach smakuje wybornie.

Motor Lublin - Stal Rzeszów
3:2 (1:1)

Bramki: Wolski 17, Ceglarz 64, M. Król 90+ – Garcia 34, Danielewicz 76

Motor: Budziłek – Wójcik, Szarek (61 Rudol), Najemski, Luberecki, Lis, M. Król, Wojtkowski (45 Ceglarz), Wolski, Rybicki (61 Kamiński), Śpiewak (46 Wełniak).

Stal: Wrąbel – Warczak (69 Pena), Kościelny, Góra, Wachowiak, Kądziołka (90 Łysiak), Danielewicz, Garcia (69 Thili), Łyczko (83 Kłos), Sadłocha (69 Diaz), Prokić.

Żółte kartki: Szarek – Kądziołka, Góra.

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Widzów: 9682

Karol Kurzępa

Za nimi próba generalna

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin niebawem rozpoczną rywalizację w Orlen Superlidze Kobiet w rozgrywkach 2023/24. Na 10 dni przed startem nadchodzącej kampanii biało-zielone pokonały w ostatnim przedsezonowym sparingu MKS Piotrcovię Piotrków Trybunalski.

Spotkanie odbyło się w Kielcach, bez udziału publiczności. Podopieczne trenerki Edyty Majdzińskiej wygrały 30:27. Strzelczyń bramek i składów nie ujawniono.

Już w najbliższą środę odbędzie się uroczysta prezentacja drużyny wicemistrzyń Polski przed startem sezonu. Jej początek zaplanowano o godzinie 19 Wirydarzu Centrum Kultury, przy ulicy Peowiaków 12 w Lublinie. Natomiast na premierowy mecz rozgrywek szczypiornistki muszą zaczekać do wtorku, 12 września. Wówczas do lubelskiej hali Globus przyjedzie Galiczanka Lwów.

Karol Kurzępa

Edach Budowlani lepsi od mistrza

Dużą niespodziankę sprawili w meczu czwartej kolejki obecnego sezonu rugbiści Edach Budowlanych. Lublinianie pokonali na wyjeździe aktualnych mistrzów kraju, Budo 2011 Aleksandrów Łódzki.

Przyjezdni otworzyli wynik spotkania w 10. minucie gry. Później, zgodnie z oczekiwaniami, przewagę miała faworyzowana drużyna miejscowych, która ze stanu 0:3 odskoczyła lublinianom na 7:3. Gospodarze długo kontrolowali przebieg boiskowych wydarzeń i następne punkty dla nich wydawały się kwestią czasu. Niebiesko-biało-czerwoni wytrzymali jednak napór rywali i w końcówce pierwszej połowy odwrócili losy wyniku, schodząc na przerwę z prowadzeniem 10:7.

Po zmianie stron podopieczni trenera Stanisława Powała-Niedźwieckiego byli dla obrońców tytułu bezkonkurencyjni i zasłużenie wygrali. Drugi bardzo dobry mecz z rzędu rozegrał sprowadzony w sierpniu łącznik ataku Ian Trollip, który po raz kolejny był najskuteczniejszym w szeregach drużyny.

Następna rywalizacja czeka Edach Budowlanych w weekend 16/17 września. Wówczas do Lublina przyjedzie Ogniwo Sopot.

Budo 2011 Aleksandrów Łódzki – Edach Budowlani Lublin
7:30 (7:10)

Punkty: Brzozowski 7 (P, pd) – Trollip 10 (2K, 2pd), Kazembe 5 (P), Dec 5 (P), Powała-Niedźwiecki 5 (P), Maarman 5 (P).**Budo 2011:** Kramarenko, Kinast (56 Lewandowski), Mchedlidze (73 Kacprowicz), Karpiński (56 Witkowski), Shevchenko, Nibladze, Olejnik, Tsivtsivadze, Cole, Brzozowski (28 Wrona), Prodeus (36 Wlaźlak, 41 Prodeus, 75 Wlaźlak), Dobijański, Kubalewski, Fili (78 Krajka), Urbaniak.

Edach Budowlani: Kelberashvili, Skałecki (77 Rudziński), Novikov (76 Mazur), Król, Jasiński (50 Powała-Niedźwiecki), Musur, Nyakufaringwa, Maarman, Kazembe, Trollip, Dube, Psuj, Dec, Grabowski, Kasprzak.

Sędziowali: Ingarden, Filar i Lech

Karol Kurzępa

Żużlowiec „Koziołków" ze srebrnym medalem

Ma dopiero 16 lat, a już zapisał na koncie pierwszy sukces. Bartosz Bańbor z Platinum Motoru Lublin wywalczył tytuł Młodzieżowego Indywidualnego Wicemistrza Polski. W finale lepszy okazał się tylko Bartłomiej Kowalski.

Do siedemnastego wyścigu Bańbor liczył się w walce o złoto. Ostatecznie sięgnął po srebro, które zapewnił sobie w biegu dodatkowym.

Wyniki: 1. Bartłomiej Kowalski (Betard Sparta Wrocław) - 13 (3,3,3,1,3); 2. Bartosz Bańbor (Platinum Motor Lublin) - 11+3 (3,2,2,3,1); 3. Damian Ratajczak (Fogo Unia Leszno) - 11+2 (3,2,2,2,2); 4. Oskar Paluch (Moje Bermudy Stal Gorzów) - 11+1 (0,3,3,2,3); 5. Kacper Pludra (ZOOleszcz GKM Grudziądz) - 11+0 (2,1,3,2,3); 6. Michał Curzytek (Enea Falubaz Zielona Góra) - 10 (0,3,1,3,3); 7. Franciszek Karczewski (Tauron Włókniarz Częstochowa) - 8 (0,0,3,3,2); 8. Szymon Bańdur (Cellfast Wilki Krosno) - 7 (2,0,2,1,2); 9. Kajetan Kupiec (Tauron Włókniarz Częstochowa) - 7 (2,2,1,2,0); 10. Sebastian Szostak (Arged Malesa Ostrów Wielkopolski) - 6 (1,1,1,3,0); 11. Krzysztof Sadurski (Cellfast Wilki Krosno) - 5 (2,3,0,0,0); 12. Kacper Grzelak (Arged Malesa Ostrów Wielkopolski) - 5 (3,0,2,w,0); 13. Kacper Halkiewicz (Tauron Włókniarz Częstochowa) - 5 (1,2,0,1,1); 14. Mateusz Dul (H. Skrzydlewska Orzeł Łódź) - 5 (1,1,1,d,2); 15. Kacper Andrzejewski (Betard Sparta Wrocław) - 3 (1,1,0,0,1); 16. Jan Przanowski (ZOOleszcz GKM Grudziądz) - 2 (0,0,1,1); 17. Wiktor Przyjemski (Abramczyk Polonia Bydgoszcz) - 0 (w,-,-,-,-)

Karol Kurzępa

Europejskie puchary w Lublinie. Kto zagra?

Pod koniec września rywalizację w fazie grupowej Ligi Konferencji Europy rozpoczną piłkarze ukraińskiej Zorii Ługańsk. Trzeci zespół poprzedniego sezonu Premier-lihi będzie rozgrywał spotkania w charakterze gospodarza na Arenie Lublin. Na jakich przeciwników trafili biało-czarni w losowaniu?

Zespół z Ługańska nie występuje na arenie międzynarodowej na własnym stadionie z powodu trwających na Ukrainie działań wojennych. Już przed rokiem Zoria grała w sierpniowych kwalifikacjach Ligi Konferencji Europy na Arenie. Wtedy jednak pożegnała się z rozgrywkami podczas trzeciej rundy eliminacji. Co prawda ługańszczanie pokonali na lubelskim obiekcie rumuńską Uniwersitateę Craiovą 1:0, ale w rewanżu górą byli przeciwnicy, którzy wygrali 3:0 i przeszli do następnego etapu.Tego lata Zoria również przegrała eliminacyjny dwumecz (tym razem za przeciwnika miała czeską Slavię Praga), ale zagra w fazie grupowej. Ekipa z Ługańska odpadła bowiem z rywalizacji o Ligę Europy, automatycznie trafiając do pucharowych rozgrywek niższej rangi, czyli Ligi Konferencji. Wiemy już, że na Arenie ukraiński zespół zmierzy się z belgijskim KAA Gent (21 września), izraelskim Maccavi Tel Awiw (9 listopada) oraz Breiðablik z Islandii. Ostatnie z wymienionych spotkań zaplanowano 14 grudnia.

Niezbyt popularne w naszym kraju drużyny mogą sprawić, że - tak jak potyczka Zorii ze Slavią - mecze fazy grupowej nie będą cieszyć się dużą frekwencją. Ostatnią pucharową konfrontację na Arenie zobaczyły zaledwie 964 osoby. Dla porównania spotkania z udziałem Motoru na tym samym obiekcie gromadzą średnio powyżej 10 tysięcy widzów.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 5ea37d9498

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

PIŁKA NOŻNA - HUMMEL IV LIGA

Zwycięstwo z Lublinianką, porażka ze Startem. Oba po karnych

Zawodnicy Lewartu pokonali w ubiegłym tygodniu u siebie Lubliniankę Lublin i musieli przełknąć gorycz porażki po wyjazdowym starciu ze Startem Krasnystaw. W obu meczach decydowały rzuty karne.

Czwarte zwycięstwo

W minioną środę Lewart podjął w Lubartowie pogrążoną w kryzysie Lubliniankę. Gospodarze wygrali ten mecz skromnie, po golu Pawła Myśliwieckiego, strzelonym z rzutu karnego. Jedenastkę wywalczył faulowany Łukasz Najda. Dla ekipy trenera Grzegorza Białka była to czwarta wygrana w sezonie.

Lewart Lubartów - Lublinianka Lublin
1:0 (1:0)

Bramka: Myśliwiecki 27` (k).
Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęgłowski, Gede, Urban (46` Iskierka), Michałów, Majewski (63` Sulowski), Wolski (75` Aftyka), Najda (89` Duda), Zieliński (83` Pęksa), Myśliwiecki.
Lublinianka: Wójcicki - Misiurek (80` Skrzycki), Duda (86` Wadowski), Zbiciak, Zając, Wójtowicz, Książek (60` Kołacz), Skrzypek (60` Szymecki), Kłos, Baran (80` Jagodziński), Knapp (66` Giletycz).
Żółte kartki: Iskierka, Zieliński, Najda, Michałów - Książek, Misiurek, Baran, Kłos, Szymecki, Wójcicki, Wójtowicz.

Przegrali po karnym

Znacznie gorzej lubartowianom poszło w sobotę w Krasnymstawie. Lewart musiał uznać wyższość rywali - tym razem to Podleśny i spółka przegrali po rzucie karnym. Sędzia wskazał na wapno po tym, jak piłka trafiła w rękę Dawida Iskierki. Jedenastkę na gola zamienił Jarosław Milcz. Zawodnicy Lewartu nie byli już w stanie odwrócić losów rywalizacji i przegrali po raz pierwszy w sezonie.

Start Krasnystaw - Lewart Lubartów
1:0 (1:0)

Bramka: Milcz 30` (k).Start: Janiak - Kanarek, Lenard, Leszczyński (79` Łopuszyński), Milcz (61` Strug), Chariasz (87` J. Sołdecki), Misztal (72` Ciechan), Saj, Pęcak, D. Sołdecki, Florek (50` Nowak). Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęgłowski, Gede, Michałów (80` Duda), Sulowski (46` Aftyka), Iskierka (46` Parada), Wolski (80` Urban), Najda, Zieliński (68` Majewski), Myśliwiecki.
Żółte kartki: Florek, Saj, Lenard, Misztal - Myśliwiecki, Michałów, Parada.

Dominik Smagała

Fot.mp

Grzegorz Białek
trener Lewartu

Szkoda punktów straconych w meczu ze Startem

Bardzo trudny mecz mieliśmy z Lublinianką. W pierwszej połowie, poza pięcioma minutami, w których rywale ostro podeszli, gra była pod naszą kontrolą. Strzeliliśmy gola i prowadziliśmy. W drugiej połowie mecz zrobił się bardzo brzydki. Mało było gry w piłkę, dużo przerywania akcji, dużo fauli. Rywale nie mieli jakiejś klarownej sytuacji do strzelenia gola, my zabezpieczyliśmy sobie wynik. Szkoda punktów straconych w meczu ze Startem, bo przynajmniej punkt powinniśmy z Krasnegostawu przywieźć. Start był nastawiony na kontry, nie mieli czystej sytuacji. Gola strzelili po rzucie karnym, jeden z rywali trafił w rękę Dawid Iskierka przy próbie dośrodkowania. Potem zawodnicy Startu skupili się wyłącznie na obronie, długimi momentami zamykaliśmy ich na ich połowie, wręcz polu karnym. Zabrakło szczęścia, bo przy 0:0 Kacper Sulowski strzelał minimalnie obok słupka, tak samo Paweł Myśliwiecki. Z gry w Krasnymstawie jestem zadowolony, z wyniku już nie.

IV LIGA

Wyniki 5. kolejki:
Drzewce - Górnik II 2:2
Ogniwo - Kryształ 0:0
Tomasovia - Stal 2:0
Kraśnik - Start 3:1
Lewart - Lublinianka 1:0
Gryf - Łada 0:1
Huragan - Grom 5:1
Opolanin - Granit 7:2
Janowianka - Motor 2:2

Wyniki 6. kolejki:
Łada - Huragan 1:0
Janowianka - Gryf (odwołany)
Lublinianka - Motor II 0:1
Start - Lewart 1:0
Stal - Kraśnik 1:3
Kryształ - Tomasovia 1:1
Drzewce - Ogniwo 2:0
Granit - Górnik II 1:0
Opolanin - Grom 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	6	15	15-5
2	KS Drzewce	6	13	14-7
3	Lewart Lubartów	6	13	12-5
4	Łada 1945 Biłgoraj	6	12	11-7
5	Start Krasnystaw	6	12	12-9
6	Gryf Gmina Zamość	5	12	13-2
7	Opolanin Opole Lubelskie	6	10	14-12
8	Huragan Międzyrzec Podlaski	6	10	12-7
9	Motor II Lublin	6	10	10-8
10	Kryształ Werbkowice	6	9	8-8
11	Górnik II Łęczna	6	8	13-9
12	Janowianka Janów Lubelski	5	8	10-7
13	Tomasovia Tomaszów Lubelski	6	5	8-13
14	Ogniwo Wierzbica	6	4	6-12
15	Stal Poniatowa	6	3	3-14
16	Granit Bychawa	6	3	4-18
17	Grom Kąkolewnica	6	3	5-21
18	Lublinianka Lublin	6	1	7-13

Następna kolejka (9-10.09.): Ogniwo - Górnik II (10.09., g. 16), Tomasovia - Drzewce (10.09., g. 16), Kraśnik - Kryształ, Lewart - Stal (10.09., g. 12), Motor II - Start, Gryf - Lublinianka, Huragan - Janowianka, Opolanin - Łada (10.09., g. 17), Granit - Grom

Cztery punkty KS-u Cisowianka, komplet Opolanina, Stal na minus

Sześć punktów do swojego dorobku dopisał Opolanin Opole Lubelskie, cztery oczka w minionym tygodniu wywalczył KS Cisowianka Drzewce. Punktem musieli zadowolić się gracze rezerw Górnika Łęczna. Dwie porażki odnotowała za to Stal Poniatowa.

KS Cisowianka Drzewce - Górnik II Łęczna
2:2 (1:1)

Bramki: Cielebąk 33`, Gęca (sam.) 90` - Kudła 22`, Mołodecki 73`.Drzewce: Długosz - Figiel (75` Łakomy), Antoniak, Kopyciński, Wankiewicz, Dudkowski, Brzyski (75` Konc), Szczotka (75` Pytka-Wasil), Cielebąk (75` Greniuk), Pacocha (70` Giziński), Ruciński (75` Filozof). Górnik II: Kiliszek - Bronowicki, Gęca, Mołodecki, Pastusiak, Kudła (58` Dyś), Skotarczak (46` Dylewski), Małyska (80` Koza), Żabiński (82` Gęca), Wachowicz (58` Szałachowski), Steszuk. Żółte kartki: Figiel, Ruciński, Konc, Łakomy - Bronowicki, Kudła, Żabiński, Mołodecki, Szałachowski.

KS Cisowianka Drzewce - Ogniwo Wierzbica
2:0 (0:0)

Bramki: Szczotka 64`, Brzyski 67`.Drzewce: Długosz - Figiel (87` Baran), Antoniak, Kopyciński, Wankiewicz, Dudkowski, Cielebąk (77` Pięta), Giziński (59` Greniuk), Szczotka (64` Konc), Pytka-Wasil (59` Brzyski), Ruciński (77` Filozof). Ogniwo: Woźniak - Sobiesiak, Kłos, K. Klimowicz (68` Jusiuk), Pełczyński, Knot (84` Gałecki), Sobów, Boczuliński (78` Mazurek), Smorga (78` Wawruszak), Chlebiuk, E. Klimowicz (68` Dąbrowski).
Żółte kartki: Brzyski - Sobów, Pełczyński x2, Sobiesiak.
Czerwona kartka: Pełczyński 86` (za dwie żółte).

Opolanin Opole Lub. - Granit Bychawa
7:2 (3:0)

Bramki: Figura 2`, 34`, Czapla 27`, Banachiewicz 66`, Kowal 89`, Baryła 90`+, Izdebski 90`+ - Juchna 73`, Iwaniak 90`+.
Opolanin: Szczepański – Ćwieka (64` Izdebski), Wszołek (74` Górniak), Czapla, Adamczuk, Figura (60` Kowal), Lenkiewicz, Banachiewicz (76` Opoka), Drzazga (71` Górski), Sobstyl (60` Pałka), Lipiński (62` Baryła).
Granit: Szymański - Szczawiński, Piwnicki, Brzozowski (83` Piechota), Łappo (84` Cyrankiewicz), Kawalec, Juchna, Zarzeczny (87` Baran), Woch (87` Prus), Iwaniak, Korba (77` Sprawka).
Żółte kartki: Brzozowski.

Opolanin Opole Lub. - Grom Kąkolewnica
2:1 (1:0)

Bramki: Banachiewicz 19`, Górski 67` - Kuźma 90`+ (k).
Opolanin: Szczepański - Izdebski, Czapla, Górniak (70` Pietras), Adamczuk, Lenkiewicz, Banachiewicz, Sobstyl (47` Pałka), Lipiński (70` Górski), Drzazga, Figura (75` Opoka).
Grom (skład wyjściowy): Gosik - Kanatek (58` Grochowski), Mielnik, Kamiński, Kudlai, Lipski (87` Kot), Szeląg (60` Jakimiński), Tomasiak (70` Mitrzak), Adenekan (63` Chaturvedi), Obroślak (56` Kuźma), Pluta (56` Kocyła).
Żółte kartki: Adamczuk, Lipiński, Banachiewicz - Kamiński x2, Lipski, Pluta, Jakimiński.
Czerwona kartka: Kamiński 48` (za dwie żółte).

Tomasovia Tomaszów Lub. - Stal Poniatowa
2:0 (0:0)

Bramki: Orzechowski 61`, Sienkiewicz 77`.
Tomasovia: Łuczkowski, Yaworskyi, Błajda (86` Droździel), Słotwiński (75` Kłos), Kurzępa (75` Krosman), Paduk, Orzechowski, Lasota (80` Bodeńko), Białek (65` Sienkiewicz), Szuta, Krawczyk.
Stal: Szczucki - Gąsiorowski, Nowak (46` Tkaczyk), Poleszak, Wrzyszcz (76` Jaszyna), Pietrzyk, Pikuła (83` Sowiński), Przychodzień, Kucharczyk (69` Jakubaszek), Gontarz, Pyda.
Żółte kartki: Pyda, Pietrzyk.

Granit Bychawa - Górnik II Łęczna
1:0 (1:0)

Bramka: Juchna 41`.
Górnik II: Kiliszek - Bronowicki, Mołodecki, Sienicki, Gęca, Skotarczak (46` Małyska), Wachowicz, Kudła, Pastusiak (86` Dylewski), Steszuk (65` Szałachowski), Żabiński (65` Koza).
Żółte kartki Górnika II: Kudła, Steszuk, Skotarczak.

dsm

Komplet punktów Opolanina

Opolanin Opole Lub. - Granit Bychawa
7:2

Bramki: Figura 2`, 34`, Czapla 27`, Banachiewicz 66`, Kowal 89`, Baryła 90`+, Izdebski 90`+ - Juchna 73`, Iwaniak 90`+.Opolanin: Szczepański – Ćwieka (64` Izdebski), Wszołek (74` Górniak), Czapla, Adamczuk, Figura (60` Kowal), Lenkiewicz, Banachiewicz (76` Opoka), Drzazga (71` Górski), Sobstyl (60` Pałka), Lipiński (62` Baryła).
Granit: Szymański - Szczawiński, Piwnicki, Brzozowski (83` Piechota), Łappo (84` Cyrankiewicz), Kawalec, Juchna, Zarzeczny (87` Baran), Woch (87` Prus), Iwaniak, Korba (77` Sprawka). Żółte kartki: Brzozowski.

Opolanin Opole Lub. - Grom Kąkolewnica
2:1 (1:0)

Bramki: Banachiewicz 19`, Górski 67` - Kuźma 90`+ (k).
Opolanin: Grom: Gosik - Kanatek, Mielnik, Kamiński, Kudlai, Lipski, Szeląg, Tomasiak, Adenekan, Obroślak, Pluta. Żółte kartki: Banachiewicz - Kamiński x2, Lipski, Pluta. Czerwona kartka: Kamiński 48` (za dwie żółte).

dsm

Stal Poniatowa

Tomasovia Tomaszów Lub. - Stal Poniatowa
2:0 (0:0)

Bramki: Orzechowski 61`, Sienkiewicz 77`.
Tomasovia: Łuczkowski, Yaworskyi, Błajda (86` Droździel), Słotwiński (75` Kłos), Kurzępa (75` Krosman), Paduk, Orzechowski, Lasota (80` Bodeńko), Białek (65` Sienkiewicz), Szuta, Krawczyk.
Stal: Szczucki - Gąsiorowski, Nowak (46` Tkaczyk), Poleszak, Wrzyszcz (76` Jaszyna), Pietrzyk, Pikuła (83` Sowiński), Przychodzień, Kucharczyk (69` Jakubaszek), Gontarz, Pyda.
Żółte kartki: Pyda, Pietrzyk.

Stal Poniatowa - Stal Kraśnik
(1:1)

Bramki: 29` (k) - Król 17`, 51`.
Kraśnik: Wójcicki - Majewski, Pietroń, Leziak, Janiszek, Zięba, Skrzyński, Poleszak, Koneczny, Jędrasik, Król.

PUL

eprasa.pl 5ea37d9498

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

PIŁKA RĘCZNA - ORLEN SUPERLIGA

Azoty Puławy zaczęły sezon zgodnie z planem. Dwa zwycięstwa na początek

Na inaugurację rozgrywek puławianie pokonali przed własną publicznością Grupa Azoty Unię Tarnów. W drugiej serii Azoty wygrały pierwszą delegację, ogrywając na wyjeździe Piotrkowianina Piotrków Trybunalski.

Fot. KS Azoty Puławy/Facebook.com

W pierwszej serii gier puławianie ograli we własnej hali rywali z Tarnowa w derbach sponsorskich - oba kluby wspiera Grupa Azoty

Przełamali Unię w drugiej połowie

Mecz w Puławach był jednocześnie sponsorskimi derbami dwóch klubów wspieranych przez Grupę Azoty. W pierwszej połowie inauguracyjnego meczu sezonu goście sprawili szczypiornistom Azotów Puławy sporo problemów. Początek był wyrównany, choć przyjezdni byli w stanie osiągnąć przewagę bramkową. W 19. minucie meczu prowadzili już 11:8. Na przerwę puławianie schodzili, przegrywając różnicą dwóch trafień - 13:15. Najwięcej bramek na swoje konto w premierowej odsłonie - cztery - zapisał w szeregach gospodarzy Deividas Virbauskas. Po zmianie stron piłkarze ręczni Azotów Puławy szybko odwrócili losy rywalizacji, zdobywając cztery bramki z rzędu. I choć tarnowianie byli w stanie jeszcze raz wyjść na prowadzenie, to ostatnie słowo bezwzględnie należało do podopiecznych trenera Serhiya Bebeshko. Gospodarze zdominowali rywali, którzy opadli z sił, ostatecznie odnosząc zwycięstwo różnicą sześciu bramek. Najskuteczniejszy w zespole Azotów Puławy, jak i w całym spotkaniu, był Kacper Adamski, który bramkarza rywali pokonał osiem razy. Najlepszym zawodnikiem spotkania został wybrany Virbauskas.

Azoty Puławy - Grupa Azoty Unia Tarnów
28:22 (13:15)

Puławy: Tsintsadze, Zembrzycki, Ciupa - K. Adamski 8, Virbauskas 6, Janikowski 6, Przybylski 4, Zarzycki 1, Marciniak 1, Górski 1, Burzak 1, Zivkovic, Antolak, Urbanek, Fedeńczak. Kary: 14 minut.
Tarnów: Małecki 1, Wysocki - Słupski 4, J. Adamski 4, Kucharzyk 4, Podsiadło 2, Bushkou 2, Sanek 1, Smolikau 1, Tokarz 1, Sikora 1, Zdobylak 1, Mrozowicz, Parovinchak. Kary: 6 minut.

PUL

Obudzili się w ostatnim kwadransie

W drugiej serii gier puławianie pojechali do Piotrkowa Trybunalskiego.

- W Hali Relax zawsze gra się ciężko. Trzeba przetrzymać ten moment, w którym Piotrków jest na fali, kiedy dużo biegają, grają jeden na jeden. Ta dodatkowa przewaga własnego parkietu rywali powoduje, że trzeba będzie wytrzymać z nerwami, chaosem. Wtedy, mam nadzieję, że ten mecz będzie pod naszą kontrolą i przywieziemy z Piotrkowa trzy punkty - powiedział przed tym spotkaniem Rafał Przybylski, rozgrywający Azotów, cytowany przez klubowe media.

Puławianom udało się przetrzymać ataki gospodarzy na początku sobotniego meczu, a przy tym sami byli stosunkowo skuteczni. Po dziesięciu minutach gry było 8:4 na korzyść Azotów. Kolejne minuty upłynęły pod znakiem większej efektywności w ofensywie w wykonaniu ekipy z Piotrkowa Trybunalskiego. Dzięki temu gospodarze wyszli na prowadzenie. Wyrównana pierwsza połowa skończyła się remisem 15:15. Pięć bramek dla puławian zdobył Virbauskas.

Fot. KS Azoty Puławy/Facebook.com

Zawodnikiem meczu z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski został bramkarz drużyny z Puław - Mateusz Zembrzycki (na zdj. z prawej)

Otwarcie drugiej połowy należało do gospodarzy, którzy rzucili trzy bramki z rzędu. Dzięki konsekwencji w defensywie i dobrej skuteczności w ataku w 42. minucie Piotrkowianin prowadził 24:20. To rozjuszyło szczypiornistów Azotów, którzy ruszyli do żwawszych ataków. Efekt? Siedem kolejnych bramek dla ekipy z województwa lubelskiego. Doświadczeni goście nie pozwolili już sobie na roztrwonienie przewagi. Mecz skończyli z wygraną różnicą pięciu trafień. Najlepszym zawodnikiem spotkania wybrano Mateusza Zembrzyckiego, bramkarza Azotów.

- Wiedzieliśmy, że czeka nas tu w Piotrkowie ciężki bój. To ambitna drużyna, która jest w stanie urwać każdemu punkty. My się dopiero obudziliśmy w ostatnim kwadransie i wygraliśmy drugi mecz z rzędu. Musimy jednak poprawić naszą grę - powiedział Zembrzycki po meczu, cytowany na stronie internetowej Orlen Superligi.

Najskuteczniejsi w ekipie gości byli Virbauskas i Adamski, którzy rzucili po siedem bramek.

CZAS NA WICEMISTRZA

Przed drużyną Azotów bardzo trudne zadanie - w trzeciej serii gier do Puław przyjedzie wicemistrz Polski, czyli ORLEN Wisła Płock. Zespół z województwa mazowieckiego ma na koncie komplet punktów. Na otwarcie sezonu „Nafciarze" ograli na wyjeździe 39:20 Piotrkowianina, w drugim spotkaniu także nie zawiedli, rozbijając w delegacji Zagłębie Lubin 41:23. Z kolei mecz z Ostrovią w Puławach będzie ostatnim spotkaniem czwartej serii gier. Starcie to zaplanowano na wtorek, 12 września

Piotrkowianin Piotrków Trybunalski - Azoty Puławy
29:34 (15:15)

Piotrkowianin: Kot, Chmurski – Wawrzyniak, Doniecki 2, Matyjasik 3, Szopa 1, Wadowski 1, Swat 10, Życzkiewicz 3, Surosz 3, Pożarek, Mosiołek 4, Grzesik, Kowalski 2. Kary: 4 minuty.
Azoty: Tsintsadze, Zembrzycki – Górski 1, Zivkovic 1, Adamski 7, Przybylski 4, Zarzycki, Virbauskas 7, Marciniak 3, Burzak 3, Janikowski 5, Fedeńczak 1, Jarosiewicz 2. Kary: 12 minut.

Dominik Smagała

ORLEN SUPERLIGA

Wyniki 1. serii:
Azoty - Tarnów 28:22
Ostrovia - Górnik 23:32
Gwardia - Kalisz 25:19
Piotrkowianin - Wisła 20:39
Kwidzyn - Wybrzeże 33:30
Kielce - Chrobry 44:24
Legionowo - Zagłębie 24:31
Wyniki 2. serii:
Zagłębie - Wisła 23:41
Kalisz - Kwidzyn 22:27
Unia - Ostrovia 24:24 (1:4)
Chrobry - Legionowo 31:23
Piotrkowianin - Azoty 29:34
Wybrzeże - Kielce 28:41
Górnik - Gwardia (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlen Wisła Płock	2	6	80-43
2	Kielce Handball	2	6	85-52
3	Azoty-Puławy	2	6	62-51
4	MMTS Kwidzyn	2	6	60-52
5	Górnik Zabrze	2	3	32-23
6	Gwardia Opole	2	3	25-19
7	MKS Zagłębie Lubin	2	3	54-65
8	KGHM Chrobry Głogów	2	3	55-67
9	Arged Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wlkp.	2	2	47-56
10	Grupa Azoty Unia Tarnów	2	1	46-52
11	Energa MKS Kalisz	2	0	41-52
12	Zepter KPR Legionowo	2	0	47-62
13	Energa Wybrzeże Gdańsk	2	0	58-74
14	Piotrkowianin Piotrków Tryb.	2	0	49-73

3. seria (6-7.09.):
Kielce - Kalisz, Zagłębie - Chrobry, Azoty - Wisła (6.09., g. 20), Ostrovia - Piotrkowianin, Gwardia - Unia, Kwidzyn - Górnik, Legionowo - Wybrzeże
4. seria (9-12.09.):
Wisła - Chrobry, Górnik - Kielce, Unia - Kwidzyn, Piotrkowianin - Gwardia, Wybrzeże - Zagłębie, Kalisz - Legionowo, Azoty - Ostrovia (12.09., g. 18)

dsm

Oddał medal do muzeum

Michał Szyba, były rozgrywający Azotów Puławy i reprezentacji Polski, przekazał swój medal za trzecie miejsce w Mistrzostwach Świata w Katarze w 2015 roku Centrum Historii Sportu w Lublinie.

- To najcenniejszy medal, jaki zdobyłem w sportowej karierze. Uznałem, że wystarczająco długo leżał w szafie i fajnie byłoby się nim podzielić - przyznał lublinianin, były zawodnik ekipy z Puław.

Muzeum mieści się w Arenie Lublin.

dsm

eprasa.pl 5ea37d9498

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Zaczynali od beczkowozu i drewnianej strażnicy

Gaszą już od wieku. Strażacy z Wandalina z medalami

Wandalin: Strażacy--ochotnicy z Wandalina świętowali okrągłą rocznicę powstania swojej jednostki. To już sto lat.

W minioną niedzielę, 27 sierpnia poza samymi druhami z OSP Wandalin w uroczystości udział wzięły poczty sztandarowe jednostek OSP z powiatu opolskiego, mieszkańcy miejscowości oraz przedstawiciele samorządu lokalnego.

- Cały czas dbamy o to, aby jednostka się zmieniała (...). Przetrwała ona II wojnę światową, wiele zmian i tak naprawdę wyrosła tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i przetrwała do dzisiaj. Wiele prac wykonanych zostało przez strażaków i mieszkańców w czynie społecznym - mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.dodaje, wspominając, że władze gminne również starają się, by OSP w Wandalinie rozwijała się nadal.

Podczas uroczystości odsłonięto pamiątkową tablicę, która dedykowana została wszystkim strażakom-założycielom jednostki oraz kontynuatorom ich działalności.- Ochotnicze straże pożarne to nie tylko gaszenie pożarów, uczestnictwo w zdarzeniach różnego rodzaju, ale chyba nie ma żadnego ważniejszego wydarzenia - zarówno świeckiego, jak i kościelnego, na którym nie byłoby strażaków - podkreśla Marian Starownik, Prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP.

AG

Odznaczeni zostali także poszczególni druhowie jednostki - jubilatki. Druh Zbigniew Najko otrzymał Złoty Znak Związku OSP RP

Jednostka OSP Wandalin została odznaczona przez Prezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP, Mariana Starownika, Złotym Znakiem Związku OSP RP

100 lat OSP Wandalin -

- W 1923 r. powstała Straż Przeciwpożarowa w Wandalinie założona przez druhów Michała Rolę i Wacława Kalinowskiego. Pierwszym naczelnikiem został Bolesław Górski - mówił prezes Lech Marcinkowski.
W latach 1933 - 1935 w czynie społecznym wybudowany został drewniany budynek strażnicy, który funkcjonował do lat 50.
Ok. 1931 r. druhowie pozyskali beczkowóz konny wraz z sikawką ręczną. W okresie okupacji straż nie przerwała swojej działalności, a kilku jej członków brało udział w walkach zbrojnych.
W 1954 r. do użytku oddana została druga, murowana już remiza, która także wybudowana została w czynie społecznym.
W 1969 r. OSP z Wandalina zajęła I miejsce na zawodach sportowo-pożarniczych. Nagrodą była motopompa „Polonia".
W tym czasie organizowany był także wiejski teatr i zespół sportowy do gry w siatkówkę.
W 1987 r. powołany został komitet budowy istniejącej obecnie strażnicy. W tym celu kupiona została 28-arowa działka, gromadzona była dokumentacja i materiały. Budowa rozpoczęła się w 1991 r., a w 1994 r. została ostatecznie zakończona. Przez 10 lat remiza udostępniała swoje pomieszczenia na potrzeby miejscowej szkoły podstawowej.
W 1997 r. OSP za środki własne zakupiła samochód ciężarowy Star 200, który w 1998 r. został skarosowany na samochód pożarniczy. W roku 1998 odbyło się uroczyste 75-lecie OSP, na którym poświęcono sztandar oraz samochód pożarniczy.
W 2000 r. jednostka zakupiła używany lekki samochód Ford Transit, a 12 lat później - nowy samochód pożarniczy lekki - również Ford Transit.
Obecnie OSM liczy 52 członków, w tym 10 kobiet. Niedługo wysłużonego stara zastąpi nowy pojazd bojowy.
- Został już rozstrzygnięty przetarg i podpisana umowa na dostarczenie średniego używanego samochodu pożarniczego. Po dopełnieniu wszystkich formalności wkrótce będzie on w naszej jednostce, oficjalne przekazanie odbędzie się w późniejszym terminie - mówił Lech Marcinkowski.

Lista odznaczonych druhów:

ZŁOTY ZNAK ZWIĄZKU DLA OSP WANDALIN

ZŁOTY ZNAK ZWIĄZKU
Zbigniew Najko
MEDAL HONOROWY IM. BOLESŁAWA CHOMICZA
Lech Marcinkowski
ZŁOTY MEDAL ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA
Wiesław Gieroń
Lech Morszczyna
Jan Górniak
Stanisław Strzelecki
Grzegorz Solis
SREBRNY MEDAL ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA
Piotr Mastalerz
Mieczysław Tarka
Sławomir Ciseł
Mirosław Mendak
BRĄZOWY MEDAL ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA
Ewa Szeląg
Barbara Jurak
Marta Marcinkowska
Paweł Piątek
Zenon Kalinowski
Sławomir Górski
Andrzej Górski
Dariusz Górniak
Piotr Ciseł
Piotr Jurak
Dariusz Piotrowski
Stanisław Zarzycki
Paweł Szeląg
Mariusz Pietroń
STRAŻAK WZOROWY
Katarzyna Ciseł
Aneta Włoda
Ewa Szeląg
Marta Marcinkowska
Barbara Jurak
Adam Wójcicki
Mariusz Włoda
Michał Wach
Mieczysław Tarka
Paweł Szeląg
Paweł Suchowolak
Arkadiusz Maziarczyk
Marek Majchrowski
Marcin Łasocha
Waldemar Lankamer
Kamil Kowalski
Andrzej Górski
Andrzej Ciseł
Adam Ciseł
Jarosław Adamczyk
Dariusz Piotrowski
Michał Czapla
Adam Kołodziej
ODZNAKA ZA WYSŁUGĘ LAT
Za wysługę lat 55:
Jan Górniak
Za wysługę lat 50:
Stanisław Strzelecki
Za wysługę lat 45:
Wiesław Gieroń
Lech Morszczyna
Zbigniew Najko
Grzegorz Solis
Za wysługę lat 35:
Sławomir Ciseł
Dariusz Górniak
Andrzej Górski
Lech Marcinkowski
Mariusz Pietroń
Za wysługę lat 30:
Sławomir Górski
Zenon Kalinowski
Mieczysław Tarka
Za wysługę lat 25:
Michał Czapla
Piotr Mastalerz
Za wysługę lat 20:
Piotr Ciseł
Piotr Jurak
Mirosław Mendak
Za wysługę lat 10:
Jarosław Adamczyk
Kamil Kowalski
Marcin Łasocha
Marek Majchrowski
Michał Wach
Mariusz Włoda

Po nowym moście na Pomorskiej wiosną

Stary most rozwalony, nowego jeszcze nie ma. Ulica Pomorska dostępna jest tylko dla pieszych i rowerzystów.

Póki co samochody nią nie przejadą, bo droga jest rozkopana w związku z trwającą przebudową mostu na rzece Leonce, który znajduje się w ciągu ulicy Pomorskiej. Piesi i rowerzyści mogą przedostać się z jednej strony rzeczki na drugą po kładce zastępczej, którą wybudowała firma prowadząca prace.

Zakończony został pierwszy etap inwestycji. Wykonane są już prace fundamentowe pod nowy obiekt mostowy w Opolu Lubelskim

Jeśli chodzi o sam most to – jak informują władze Opola - zakończony został pierwszy etap inwestycji. Wykonane są już prace fundamentowe.

Tymczasem nasi Czytelnicy dopytują, dlaczego na placu budowy od jakiegoś czasu nie można ujrzeć żadnego pracownika i nic się nie dzieje.

- Przerwa w pracach wynika z przyjętej technologii wykonywanych robót, jednak prace przebiegają zgodnie z harmonogramem – zapewnia Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

W kolejnym etapie wykonywane będą tzw. przyczółki mostu. Pierwsze samochody po nowym moście pojadą nie wcześniej jak wiosną przyszłego roku. Zgodnie z umową wykonawca ma czas na realizację inwestycji do połowy maja.

- Na ten moment trudno określić, czy uda się zakończyć inwestycje wcześniej, póki co nie mamy takich deklaracji ze strony wykonawcy – dodaje.

ACH

Gmina pomoże pozbyć się azbestu. Trwa inwentaryzacja

Dzięki dokładnej ewidencji gmina będzie mogła ubiegać się o dofinansowanie do utylizacji azbestu dla zainteresowanych mieszkańców.

Inwentaryzację wyrobów azbestowych prowadzi firma EkoDialg, której pracownicy wyposażeni są w imienne upoważnienia zawierające numer dowodu osobistego podpisane przez burmistrza, Sławomira Plisa.

Jeżeli ktoś nie chce, by pracownicy firmy wchodzili na teren jego gospodarstwa, może wszelkie niezbędne informacje przekazać im np. przy ogrodzeniu, ankieterzy mają szczegółowe mapy, które umożliwią im lokalizację poszczególnych budynków.

Informację można przekazać pod nr tel. 22 230 26 14 lub skontaktować się za pośrednictwem poczty elektronicznej: azbest@ekodialog.pl, podając adres gospodarstwa i ilość oraz rodzaj płyt (płaskie/faliste).

AG

OPO

eprasa.pl 5ea37d9498

Pięć sołectw graniczących z Nałęczowem zmieni się w miejskie osiedla?

Nałęczów: Chociaż interpelacja dotycząca zamiany kilku graniczących z Nałęczowem osiedli wiejskich w miejskie złożona została ponad rok temu, to pisemna odpowiedź pojawiła się dopiero w czerwcu tego roku. Dlaczego? Nie wiadomo było, jak potraktować złożony przez jednego z radnych dokument.

Jerzy Sołdek, radny Rady Miasta w Nałęczowie, złożył interpelację z prośbą o zlikwidowanie sołectw w obrębie Nałęczowa. Jego zdaniem powinny one zostać przekształcone w osiedla miejskie

W lipcu ubiegłego roku do przewodniczącego Rady Miejskiej w Nałęczowie, Krzysztofa Mućka, wpłynęła pisemna interpelacja radnego Jerzego Sołdka dotycząca zintegrowania z Nałęczowem pięciu okolicznych sołectw, a dokładnie: Kolonii Nałęczów, Bochotnicy, Charz A, Charz B i Chruszczowa. Obecnie są one częścią miasta, ale w dalszym ciągu na prawach sołectw.

Na sesji, jaka odbyła się 30 maja radny Sołdek przypomniał o swoim piśmie dodając, że jeszcze nie otrzymał na niego odpowiedzi. W odpowiedzi przewodniczący RM zapewnił radnego, że odpowiedź na pewno otrzyma. Urzędnicy mieli kłopot z tym, czy potraktować złożony przez Jerzego Sołdka dokument jako interpelację, czy jako wniosek.

I stało się tak, jak zapowiedział Krzysztof Muciek. 28 czerwca burmistrz Nałęczowa udzieli radnemu odpowiedzi na piśmie.

- 30 czerwca 1963 roku Rada Państwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nadała prawa miejskie dla Nałęczowa. Nim to nastąpiło, siedem lat wcześniej, w 1956 roku, Rada Państwa PRL nadała Nałęczowowi status osiedla miejskiego - pisze radny Sołdek.

- Posiadając administracyjny status osiedla, ówczesne władze Nałęczowa podjęły starania o uzyskanie statusu miasta. Mając na uwadze rozszerzenie zaplecza społeczno-gospodarczego oraz rozwoju uzdrowiska, a także celem osiągnięcia adekwatnej dla powstającego ośrodka miejskiego liczby ludności, włączono w 1962 roku w granice Nałęczowa pięć przylegających do osiedla sołectw: Kolonię Nałęczów, Bochotnicę, Charz A, Charz B i Chruszczów - dodaje.

W związku z tym, że w ciągu ostatnich 60 lat, w czasie których Nałęczów funkcjonuje już jako pełnoprawne miasto, wspomniane wcześniej sołectwa uległy znaczącej urbanizacji i stały się jego integralną częścią. Przed laty były to typowo rolnicze sołectwa, dziś niewielu ich mieszkańców pracuje na roli, a jeżeli tak, to jest to dla nich zajęcie raczej dodatkowe. I to między innymi zdaniem Jerzego Sołdka jest przesłanką do tego, by wspomniane sołectwa zamienić w osiedla miejskie. Jak zaznaczył, powstały w nich osiedla domków jedno- i wielorodzinnych, bloki wielorodzinne i deweloperskie, a także zakłady usługowe, przedszkola i żłobki.

- Aktualnie wszczęte zostało postępowanie, którego przedmiotem jest analiza wspomnianego przez Pana zagadnienia pod kątem celowości i zasadności wprowadzenia proponowanych zmian - odpowiada na piśmie Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

I, jak podkreślił burmistrz, zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami prawa, to rada gminy w drodze uchwały tworzy jednostkę pomocniczą. Dlatego też dopiero po przeprowadzeniu konsultacji z mieszkańcami zagadnienie to przedyskutowane zostanie przez radnych RM w Nałęczowie.

AG

Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa

Mając na względzie aktualnie obowiązujące zapisy prawa, które określają, że jednostkę pomocniczą tworzy rada gminy w drodze uchwały, po konsultacjach z mieszkańcami, zasadnym wydaje się, aby w ramach prowadzonego postępowania, powyższe zagadnienie podać pod dyskusję Rady Miejskiej w Nałęczowie

Fot. Marta Pietron

W SKRÓCIE Z NAŁĘCZOWA

Domek Szwoleżera zaprasza

Domek Szwoleżera i Gabinet Pamięci Rodziny Axentowiczów jest czynny dla zwiedzających w każdą drugą sobotę miesiąca między godziną 12 a 17. Wszelkie informacje dostępne są pod nr tel.: 602 680 673. W listopadzie muzeum będzie zamknięte.

Jesienna akcja szczepień lisów

Szczepienia wolno żyjących lisów przeciw wściekliźnie przeprowadzone zostaną od 11 do 13 września. Jak informuje Konrad Saweczko, Wojewódzki Lekarz Weterynarii, szczepionki będą zrzucane z samolotów i rozkładane ręcznie przez pracowników Inspekcji Weterynaryjnej (mają postać blisterów z płynem zatopionych w przynęcie). Nie wolno ich dotykać, a gdy dostanie się do ust, oczu, nosa albo skaleczenia - należy skonsultować się z lekarzem. Każdy kontakt zwierząt domowych z preparatem trzeba zgłosić weterynarzowi. Przez dwa tygodnie po wyłożeniu szczepionek nie powinniśmy wypuszczać swoich psów i kotów poza posesję.

AG

Gm. Kazimierz Dolny: Zdecydują, na co wydadzą fundusz sołecki

W tym tygodniu rozpoczynają się zebrania wiejskie, podczas których mieszkańcy będą zastanawiać się, co chcą zmienić w swoich miejscowościach. Spotkań w ciągu niespełna dwóch tygodni będzie czternaście.

Miejscowość	Data i miejsce zebrania
Dąbrówka	6 września, godz. 16:45 (I termin)/17:00 (II termin), Remiza OSP
Zbędowice	7 września, godz. 17:00 (I termin)/17:15 (II termin), Świetlica wiejska
ul. Doły/Wylągi	11 września, godz. 16:45 (I termin)/17:00 (II termin), Gminny Zespół Szkół
Skowieszynek	11 września, godz. 18:00 (I termin)/18:15 (II termin), Remiza OSP
Parchatka	12 września, godz. 17:00 (I termin)/17:15 (II termin), Świetlica wiejska
Bochotnica	12 września, godz. 18:15 (I termin)/18:30 (II termin), Remiza OSP
Góry, ul. Góry, ul. Nadedworce, ul. Filtrowa, ul. Zbożowa	13 września, godz. 16:45 (I termin)/17:00 (II termin), Gminny Zespół Szkół
Mięćmierz - Okale	13 września, godz. 18:45 (I termin)/19:00 (II termin), świetlica wiejska
Cholewianka	14 września, godz. 17:00 (I termin)/17:15 (II termin), SP w Dąbrówca
Jeziorszczyzna	14 września, godz. 18:30 (I termin)/18:45 (II termin), świetlica wiejska
Wierzchoniów	15 września, godz. 17:00 (I termin)/17:15 (II termin), Remiza OSP
Witoszyn	18 września, godz. 18:15 (I termin)/18:30 (II termin), Remiza OSP
Rzeczyca	19 września, godz. 17:45 (I termin)/18:00 (II termin), Remiza OSP
Rzeczyca Kolonia	19 września, godz. 18:45 (I termin)/19:00 (II termin), świetlica obok sklepu

Jakiś czas temu w gminie wybierano sołtysów wszystkich miejscowości na nową kadencję. Teraz przed mieszkańcami wsi i włodarzami gminy zebrania wiejskie dotyczące podziału środków w ramach funduszu sołeckiego na 2024 r. Fundusz sołecki to pieniądze wydzielone w budżecie gminy, o których przeznaczeniu decydują mieszkańcy poszczególnych wsi. Im w danej miejscowości mieszka więcej osób, tym suma do rozdysponowania będzie wyższa. Pierwsze zebranie ma zostać zorganizowane w Dąbrówce 6 września o godz. 16.45 (I termin) lub 17:00 (II termin) w remizie OSP. Dzień później spotkanie odbędzie się w świetlicy wiejskiej w Zbędowicach o godz. 17 (I termin) lub 17.15 (II termin).

Dominik Kęsik

PUL

Gm. Kazimierz Dolny: Powitaj jesień nad Wisłą

Do tego zachęcają władze miasteczka. Kolejną edycję Święta Jesieni zaplanowano na 24 września

Za niespełna dwa tygodnie pożegnamy lato i za oknem będziemy podziwiać jesień. Aby przywitać następną kalendarzową porę roku, można wziąć udział w XXIV edycji jej święta. Wystawcy przed mieszkańcami i turystami zaprezentują wyroby rękodzielnicze, lokalną kuchnię oraz plony pól i ogrodów. W programie wydarzenia znalazł się także przegląd kapel z różnych stron Polski. Oddział Przyrodniczy Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym przyjmuje zapisy pod numerem telefonu: 81 881 03 26 lub osobiście na miejscu od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 15. Wydarzenie ma odbyć się Błoniach przed Oddziałem Przyrodniczym MN.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Świetlica w Parchatce przejdzie mały remont

Włodarze gminy planują modernizację kuchni, łazienki i zaplecza. Dodatkowo zostanie wymieniona instalacja sanitarna i elektryczna.

Z budynku korzystają mieszkańcy wsi, którzy spędzają tu wolny czas, organizują spotkania i zebrania. Okazuje się, że świetlica ma zostać poddana małej modernizacji. W planach jest m.in. powiększenie kuchni. Firmy zainteresowane wykonaniem prac mogą składać oferty do 13 września.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Będzie nowe oświetlenie

A dokładnie w Dąbrówce. Wybrany w przetargu wykonawca rozbierze i zamontuje cztery latarnie. Gmina czeka na oferty jeszcze przez kilka dni.

Aby zapewnić bezpieczeństwo dla mieszkańców podczas spacerów i kierowców w trakcie jazdy, pojawią się nowe słupy. Poza budową linii kablowych i ich montażem przeprowadzone mają zostać także badania i pomiary instalacji uziemiającej oraz pomiary obwodu elektrycznego. Postępowanie wciąż jest otwarte. Wykonawcy mogą zgłaszać swoje propozycje ofert do 15 września do godziny 11.

Dominik Kęsik

eprasa.pl 5ea37d9498

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Co z tym chmielem? Cena od lat taka sama, a koszty produkcji ostro w górę

Wilków: Sytuacja producentów chmieli nie jest godna pozazdroszczenia - twierdzili chmielarze z powiatu opolskiego, którzy spotkali się w Wilkowie.

W sobotę, 26 sierpnia wójt gminy Wilków, Daniel Kuś zorganizował Sympozjum Chmielarskie. Zgodnie z planem najpierw odbył się panel szkoleniowo-dyskusyjny, a po nim - biesiada, na którą zaproszeni zostali wszyscy mieszkańcy gminy.

Badają glebę po słupach z kreozotem

Słupy nośne podtrzymujące chmiel, nasączone kreozotem, powinny zostać wymienione głównie po to, żeby plantacje były bardziej ekologiczne - przypomniał pracownik Instytutu Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach. Gleba po usunięciu takich słupów powinna zostać zbadana.Z przekazanych informacji wynika, że na takie badania gleby zgodę wyraziło 47 plantatorów z samego tylko województwa lubelskiego. Do badań, testów ekologicznych i analiz fizyczno-chemicznych pobranych zostało ok. 300 próbek glebowych z 36 plantacji. Wyniki nie są jeszcze znane, prace są w toku.

Plantatorzy mogą składać wnioski o płatność na wymianę słupów nośnych impregnowanych kreozotem. Nabór rozpoczął się w październiku ubiegłego roku i potrwać ma do końca grudnia br. lub do wyczerpania środków. Wnioski należy składać do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Jak się okazuje, spora część chmielarzy z gminy Wilków zainteresowała się tą możliwością, ale - jak sami przyznają - ze względu na to, że wnioski składać można wyłącznie w formie elektronicznej, niekiedy występują pewne trudności. Po części szkoleniowej wszyscy udali się na plac przed Klubem Sportowym Wilki Wilków, gdzie rozpoczęła się Biesiada z zespołem Kowal Bend. Ta część wydarzenia rozpoczęła się ok. godz. 19 i cieszyła się większym zainteresowaniem mieszkańców gminy. Przy chłodnym gazowanym napoju (w skład którego wchodzi chmiel) oraz gorących daniach serwowanych przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Wilkowie oraz w Rogowie wszyscy bawili się do późnych godzin nocnych.

Oprawą kulinarną biesiady zajęły się: Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Dobre, Stowarzyszenie Kobiet „Rogowianki", Koło Gospodyń Wiejskich Rogów, Stowarzyszenie „Klub Seniora" w Gminie Wilków, Koło Gospodyń Wiejskich w Wilkowie, a oprawę muzyczno-taneczną zapewnił zespół KOWAL BEND

Plantatorzy chmielu z gminy Wilków z uwagą przysłuchiwali się wystąpieniom, z chęcią zadawali także nurtujące ich pytania

Kreozot sklasyfikowany został jako substancja rakotwórcza, która ma potencjalne działanie rakotwórcze dla ludzi (1B). Przy czym podkreślić należy, że klasyfikacja ta opiera się na badaniach przeprowadzonych na zwierzętach.

Plantator: Wszystko zdrożało, a cena chmielu od 25 lat się nie zmieniła

A jak wygląda obecna sytuacja plantatorów chmielu?

Oczywiście jednym z głównych tematów rozmów przy przygotowanych stołach była obecna sytuacja plantatorów chmielu.

- Minusem jest to, że uprawa chmielu jest bardzo droga, droga też jest jego obróbka - podkreślają plantatorzy z terenu gminy Wilków. Jak dodają, ceny uprawy ciągle rosną, zwłaszcza rok 2022 dał im popalić ze względu na nagłe podwyżki cen związane z wojną w Ukrainie. Wspominają, że kiedyś było dużo lepiej...

- Ja pamiętam, jak w 2001 r., a nawet wcześniej - 1996 rok, gdy chodziłem pomagać przy chmielu, to ludzie dostawali takie same pieniądze - 24 zł za kg, jak teraz - opowiada jeden z mieszkańców gminy, mówiąc, że w tej kwestii już od 25 lat nic się nie zmieniło.

Z relacji plantatorów wynika, że wyjątkiem był tylko rok 2007, kiedy firmy skupujące potrafiły zapłacić nawet 200 zł za kilogram chmielu. Co więcej, rekordziści płacili i 240 zł... - Wiele osób w tamtym czasie sprzedało chmiel po 200 zł za kilogram i browary nie marudziły, brały... - dodaje jeden z producentów.

Kiedyś zbiory wystarczały na nowy ciągnik

Wszyscy nasi rozmówcy są zgodni co do jednego. Obecna cena skupu, wbrew zeszłorocznym obietnicom, jest stanowczo za niska (wynosi od 20 do 24 zł za kilogram chmielu). Od lat nie uległo to zmianie, a ceny produkcji - już tak. Opłacalność produkcji w ciągu tych lat uległa znaczącej zmianie, ale na gorsze.- 20, 25 lat temu mieliśmy też zupełnie inne ceny... - wspominają wilkowscy chmielarze.

Począwszy od pracowników. Jak wyliczają, obecnie dniówka kosztuje ich 200 - 250 zł, a kiedyś kosztowała 30 - 50 zł, kiedyś suszarnie opalało się drewnem i węglem, a teraz większość ludzi płaci za olej opałowy, paliwo kosztowało ok. 2,5 do 3 zł, nawozy były też dużo tańsze. I wymieniają dalej:

- Powiedzmy szczerze: ponad 20 lat temu za ta opłacalność była zupełnie inna. Koszty produkcji poszły mocno w górę. Koszty wzrosły o jakieś 40 procent - mówią rolnicy. Ale ich największą bolączką w dzisiejszych czasach jest siła robocza. - O ile uprawa chmielu jest jedną z takich upraw, które można w największym stopniu zmechanizować, to jednak wiosną i podczas zbioru bez pracowników nie możemy się obyć - dodają.

Na szczęście - wbrew obawom - zeszłoroczne zbiory plantatorom sprzedać się udało. Mówiąc o cenie, jaką uzyskali, używają określenia: średnio opłacalna, ale akceptowalna. - Zawsze mogło być lepiej. Koszty produkcji w tamtym roku były duże drogie paliwo, drogi olej do suszenia, nawodnienie, nawozy to już był w ogóle kosmos - dla wielu rolników to były ceny nieosiągalne. Wszystko zdrożało, a cena chmielu od 25 lat się nie zmieniła - mówią z żalem.

Pytani o to, jak zapowiada się obecny rok, odpowiadają, że na przełom się raczej nie zanosi, ale może coś się w końcu poprawi...

- Jednak ogólna sytuacja nie napawa optymizmem. Teraz produkcja chmielu pozwala na jakieś funkcjonowanie... Kiedyś po zbiorach rolnik mógł pozwolić sobie na nowy ciągnik, mógł zainwestować w gospodarstwo, a teraz też inwestuje, ale w nawozy i opryski na przyszły rok - kończą producenci chmielu z gminy Wilków.

AG

OPO

eprasa.pl 5ea37d9498

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Przedszkole w Granicach rośnie w oczach

Fot.Agnieszka Ciekot

Nowy budynek powstaje przy szkole w Granicach. W jego skład wejdzie mini sala gimnastyczna, korytarz - łącznik z szatniami oraz przedszkole

Gmina Chodel: Pierwszy od trzech dekad budowany przez gminę Chodel od podstaw obiekt powstaje właśnie w Granicach. Chodzi o przedszkole z małą salą gimnastyczną zwaną przez urzędników świetlicą.

Trwają intensywne prace przy przedszkolu i świetlicy szkolnej przy Szkole Podstawowej w Granicach. Będzie to obiekt, którego powierzchnia użytkowa wyniesie 418 m2. Zadanie obejmuje przede wszystkim samą budowę budynku, ale również utwardzenie terenu wokół, montaż urządzeń na obecnym placu zabaw, wykonanie wielofunkcyjnego boiska oraz prace pielęgnacyjne na istniejącym już boisku do piłki nożnej. W planach jest też oświetlenie, ogrodzenie, parking i mała architektura. - Jest to pierwszy od 30 lat budowany przez gminę Chodel od podstaw budynek na terenie gminy - mówi Przemysław Kowalski, wójt gm. Chodel. Zadanie współfinansowane jest z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Jego koszt całkowity to 4 243 500 zł, a kwota dofinansowania, jakie na ten cel pozyskała gmina Chodel, wynosi 3 500 000 zł.

I chociaż jeszcze wiosną bieżącego roku wójt miał nadzieję na wykonanie tej inwestycji bez angażowania środków gminnych, to jednak nie obyło się więc bez wkładu własnego.

Fot.UG w Chodlu

Budowa przedszkola w Granicach w pełni

O tym, że jednak będzie trzeba trochę pieniędzy dołożyć, urzędnicy z Chodla dowiedzieli się po otwarciu ofert od potencjalnych wykonawców inwestycji. Każda z nich przewyższała środki, jakie gmina na ten cel otrzymała. Dlatego, żeby nie wstrzymywać tak oczekiwanej przez mieszkańców inwestycji, radni zgodzili się na zaciągnięcie kredytu, z którego 700 tys.zł przeznaczyli właśnie na budowę placówki w Granicach.

AG

Szykują się do budowy wodociągu

Na nowo powstającym osiedlu Henin w Poniatowej wybudowany zostanie wodociąg. Urzędnicy ogłosili już przetarg na wykonanie pierwszego etapu inwestycji. A zakłada on budowę sieci wodociągowej o długości blisko 600 m na piętnastu działkach. W miniony wtorek minął termin składania ofert.

Do przetargu przystąpiło sześć firm. Za najniższą cenę 176 tys. zł gotowa jest wykonać inwestycję puławska spółka Wod – Gaz. Urzędnicy sprawdzają oferty. Wodociąg wybudowany ma zostać w ciągu trzech miesięcy od podpisania umowy.

(ach)

Seniorzy z gminy Poniatowa z opaskami bezpieczeństwa

25 sierpnia na spotkaniu w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Poniatowej grupa 36 seniorów z gminy została wyposażona w opaski bezpieczeństwa. Przeszli też krótkie szkolenie z używania nowego sprzętu.

Na poprawę bezpieczeństwa starszych mieszkańców gminie udało się pozyskać 80-procentowe dofinansowanie z Rządowego Programu Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej

Fot.UM Poniatowa

Poza seniorami w spotkaniu uczestniczył burmistrz Poniatowej, Paweł Karczmarczyk, jego zastępca, Aneta Poniatowska, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Poniatowej, Anna Kocon, kierownik Sekcji Środowiskowej OPS w Poniatowej, Beata Pastwa, opiekunowie osób starszych i pielęgniarki

Całkowity koszt całego projektu wyniósł 42 125 zł, z czego gmina ze środków własnych dołożyć musiała tylko 20 procent.

Za pozyskane pieniądze gmina zakupiła 36 opasek bezpieczeństwa, które dodatkowo mają usługę całodobowej opieki ratowników medycznych, a poza tym wyposażone są w przycisk SOS, mierzą tętno i saturację, umożliwiają rozmowę z ratownikiem medycznym, pomogą w lokalizacji użytkownika, przypomną o zażyciu leków i wykryją upadek czy omdlenie. Pozwala to na wsparcie osób od 65 roku życia w ich codziennym życiu. Chodzi przede wszystkim o seniorów, którzy mieszkają sami, albo z rodzinami, które jednak nie są w stanie zapewnić im odpowiedniej opieki

AG

Ostatnie dożynki w powiecie

Jak co roku Dożynki Gminno-Parafialne w Chodlu odbędą się 8 września - w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Dziękowanie za tegoroczne plony mieszkańcy gminy rozpoczną o godz. 12 od dziękczynnej mszy św. w miejscowym kościele. Na godz. 13.30 zaplanowane jest przejście barwnego korowodu z wieńcami na plac przy boisku w Chodlu (ul. Partyzantów 41B), a kwadrans później nastąpi powitanie gości i otwarcie uroczystości dożynkowych.

Będzie i coś dla ducha, i coś dla ciała. Najpierw posłuchamy koncertu Orkiestry Dętej z gminy Strzyżewice, następnie rozstrzygnięty zostanie konkurs na najpiękniejszy dożynkowy wieniec, a później zacznie się iście biesiadna część. Wystąpi Zespół Śpiewaczy z Gminnego Domu Seniora w Chodlu, zespół Vocal, kapela ludowa Cyja, a na zakończenie zabawę taneczną poprowadzi duet Jacek i Krzysiek.

Cały czas będzie można degustować potrawy przygotowane przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Chodel przy ich stoiskach kulinarnych, a najmłodsi będą mogli korzystać z dmuchańców.

Dodatkową atrakcją będzie konkurs kulinarny przygotowany dla gminnych KGW.

AG

Będzie strzelnica w Poniatowej

Powstanie w jednej z sal w szkole Podstawowej w Poniatowej. W planach są szkolenia strzeleckie dla dzieci i młodzieży.

Gmina Poniatowa wzięła udział w konkursie ogłoszonym przez Ministerstwo Obrony Narodowej pod nazwą: „Strzelnica w Powiecie 2023" i otrzymała dofinansowanie na utworzenie strzelnicy pneumatycznej.

Strzelnica ma powstać w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Poniatowej. Na jej potrzeby zaadaptowane zostanie jedna ze szkolnych sal.

Fot.UM Poniatowa

Do powstania strzelnicy pneumatycznej gmina Poniatowa dołożyć musi ok. 60 tys.zł

Będzie to obiekt typu zamkniętego wraz z wyposażeniem strzeleckim, dzięki któremu będzie możliwe prowadzenie zorganizowanych szkoleń strzeleckich dla dzieci oraz młodzieży z terenu gminy.

Całkowita wartość inwestycji wynosi 295 273 zł, z czego dofinansowanie to kwota 235 273 zł, a wkład własny, jaki gmina musi dołożyć, wynieść ma 60 tys.zł.

AG

OPO

eprasa.pl 5ea37d9498

Gospodynie z Mazanowa uwiły najpiękniejszy wieniec, a z Wólki Kolczyńskiej stworzyły najpiękniejsze stoisko

Pogoda w niedzielę nie rozpieszczała... Co chwilę grzmiało, padało, niebo było zachmurzone... Ale mieszkańcy postanowili jednak stawić się na dożynkach

Stoisko pań z Wólki Kolczyńskiej zajęło pierwsze miejsce w konkursie. Niczego na nim nie brakowało... Była pięknie ubrana gospodyni, nieco zmęczony gospodarz... Ale też płody rolne i zwierzęta gospodarskie. Oczywiście panie z KGW wszystko wykonały same

KGW w Chruślankach Józefowskich

- Nasz wieniec wykonany został głównie ze zbóż, zaczęłyśmy je zbierać tuż przed żniwami, kiedy już ładnie dojrzały, ale jeszcze nie straciły koloru, zanim zaczął padać deszcz. Głównie jest to pszenżyto, proso, proso włosowate użyte do dekoracji oraz żywe kwiaty. Sama natura. Praca nad nim trwała tydzień, w około 10-osobowej grupie spotykałyśmy się popołudniami. Wszystko wymyślałyśmy wspólnie, czasem w trakcie pracy coś zmieniałyśmy.
Na dzisiejsze dożynki przygotowałyśmy też tradycyjną grochówkę, karkówkę z jabłkiem, muffinki z czekoladą, z borówką i pikantne, tradycyjne nalewki z jeżyny, z gruszki, z pigwy, chleb ze smalcem i kiszonym ogórkiem, różne rodzaje pierogów i swojski chleb - mówi pani Marta (druga od prawej)

KGW z Wólki Kolczyńskiej

- W tym roku postawiłyśmy na wieniec tradycyjny, a jego głównym składnikiem jest zboże - pszenica, jęczmień ozimy ozdobny, z długim kłosiem, owies i kwiaty. Wspólnie zdecydowaliśmy, że zrobimy tradycyjną koronę. W tym roku ze zbożem było ciężko, bo padał deszcz. Z takim zbożem pracowało nam się ciężej. Prace trwały ponad dwa tygodnie, spotykałyśmy się codziennie - mówi pani Lucyna.
- Do spróbowania mamy dziś pierogi z kapustą i grzybami, kiełbasę na gorąco, kaszankę, chleb ze smalcem, rogaliki i ciasta na słodko, nalewki, rolady - dodaje pani Teresa

Gminne Dożynki w Józefowie nad Wisłą już za nami.

- Jako grupa społeczna jesteście bardzo mądrzy, bardzo zapobiegliwi, bardzo pracowici i zaradni - zwrócił się burmistrz Józefowa nad Wisłą, Grzegorz Kapica, do rolników zgromadzonych na gminnych dożynkach.

Uroczystości dożynkowe rozpoczęła tradycyjnie msza święta oraz kolorowy korowód z wieńcami i sztandarami. Po części oficjalnej i dożynkowym ceremoniale przyszedł czas na część artystyczną. Wystąpił m.in. zespół Mały Józefów, Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Józefowa oraz józefowscy seniorzy.

Jednym z głównych punktów programu był jednak konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy oraz na najładniejsze stoisko dla Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Józefów nad Wisłą. Nie zabrakło oczywiście pysznego, tradycyjnego jedzenia, o które zadbały gospodynie. I chociaż pogoda tego dnia nie rozpieszczała, to mieszkańcy postanowili licznie wziąć udział w tegorocznym józefowskim święcie plonów.

AG

Wyniki konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy:

I miejsce: KGW Mazanów
II miejsce: KGW Wólka Kolczyńska
III miejsce: Klub Seniora z Józefowa nad Wisłą

Wyniki konkursu na najładniejsze stoisko:

I miejsce: KGW Wólka Kolczyńska
II miejsce: KGW Owczarnia
III miejsce: KGW Studnisko

Starostami dożynek byli Monika Węglińska i Patryk Wojtaszko

Pani Monika jest mieszkanką Rybitw. Ma wykształcenie wyższe socjologiczne, ukończyła socjologię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jej mąż, Łukasz, ma wykształcenie wyższe, rolnicze. Ukończył Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie na wydziale inżynierii i produkcji. Państwo Węglińscy mają dwoje dzieci - córkę Zosię - uczennicę klasy III oraz syna - Antosia, który ma 6 lat. Państwo Monika i Łukasz Węglińscy prowadzą działalność gospodarczą i 17-hektarowe gospodarstwo rolne. Uprawiają głównie jabłka i szparagi. W 2018 r. korzystali z programu „Młody Rolnik".
Pan Patryk jest mieszkańcem Stefanówki, ukończył UP w Lublinie na wydziale ogrodniczym. Jego żona, Katarzyna, jest z wykształcenia prawnikiem, ukończyła studia na wydziale prawa KUL. Pracuje w Starostwie Powiatowym w Kraśniku. Państwo Wojtaszkowie mają syna Ignacego, który ma roczek. Pan Patryk wraz z żoną prowadzi gospodarstwo rolne o pow. 29 ha. Specjalizują się w produkcji porzeczki. Korzystali z programu „Młody Rolnik" oraz „Modernizacja Gospodarstw Rolnych"

Panie z KGW w Boiskach Kolonii ze swoim dożynkowym wieńcem

OPO

eprasa.pl 5ea37d9498